Nr 327. Kraków, Czwartek 20 Lipca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka. ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A Buchstab, ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rougemont

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty. cyrkularze, ogłoszenia i t p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zawikłania bałkańskie.

Zakrawa to na żart, a jednak jest prawdą, że dzisiaj rząd czarnogórski, a właściwie król Mikołaj, trzyma w swoich rękach losy pokoju europejskiego. Gdyby się sprawdzić miała wiadomość, że wybuchnie wojna pomiędzy Turcyą a Czarnogórą, musiałyby powstać zawikłania dyplomatyczne, z których bardzo łatwo wywiązałaby się wojna europejska. Obecnie chodzi nie tyle o Albanię, o katolickich Malissorów i Mirdytów, jak raczej o Czarnogórę. Sprawa albańska zaczyna schodzić na dalszy plan, staje się dla Czarnogóry środkiem do celu. Poza kwestyą albańską znajduje się ukryta, ale zupełnie widoczna kwestya terytoryalnego powiększenia Czarnogóry.

Popierając Albańczyków, powołuje się wprawdzie król Mikołaj na obowiązek chrześcijanina, ale to należy do tych płaszczyków, jakich bardzo dużo posiada garderoba dyplomatyczna. Nikt nie wierzy temu zapewnieniu, najmniej zaś sam król czarnogórski. W każdym razie o tym obowiązku chrześcijańskim dotąd nie myślał król Mikołaj, przeciwnie zawsze podburzał Serbów przeciwko Albańczykom. Podobnie zachowywała się Rosya, obecnie tak gorąca orędowniczka Albanii.

Przypomnieć wystarczy pamiętną bitwę, w której Turcy pokonali Albańczyków w połowie ubiegłego stulecia. Wtedy tryumfował Omer pasza, wezwany z Libanonu dla stłumienia powstania albańskiego, które zostało wywołane nowemi przepisami o poborze rekrutów, tudzież rozkazem rządu tureckiego, ażeby Albańczycy broń wydali. Oburzeni Albańczycy odpowiedzieli krwawemi napadami zarówno na Turków, jak na chrześcijan, a wtedy Rosya wezwała kategorycznie sułtana, ażeby jak najprędzej stłumił powstanie. Uczynił to Omer szybko i gruntownie, zdobywszy szturmem Prisztinę i stoczywszy pod Kalkandalem wspomnianą bitwę, w której poległo 10.000 Albańczyków.

Jakże jaskrawo zmieniły się czasy! Obecnie Rosya przemawia za Albańczykami, a Czarnogóra, niegdyś wróg Albańczyków, jest dzisiaj dla nich jak najserdeczniej usposobiona. Centralistyczny system młodoturecki pracuje usilnie na korzyść nieprzyjaciół Turcyi z dziwnem zaślepieniem. Dawniej miała Albania, poza krótkiemi okresami ucisku, znaczną swobodę. Sułtanowie nie wiele mięszali się do spraw Albańczyków, którzy w zamian oddawali sułtanom cenne usługi. Wszakże w wojnie grecko-tureckiej bataliony albańskie pierwsze przybyły na plac boju i w każdej bitwie szły pierwsze do ataku. Niedawna to przeszłość, mianowicie rok 1897.

Młodoturecki rząd zraził sobie gruntownie Albańczyków, którzy chcą być Otomanami, ale nie Turkami. Dlaczego Porta nie pomyślała o pokojowem załatwieniu sprawy, zamiast odrazu uciekać się do „ultima ratio"? Wszakże w Konstantynopolu żyje Forid pasza, były wielki wezyr, znany patryota turecki, który w swojej ojczyźnie, Albanii, cieszy się ogromną powagą i niezachwianą ufnością. Młodoturcy nie zapytali go nawet o radę, pominęli też cały szereg innych wybitnych Albańczyków. Komitet młodoturecki uznaje tylko swoją własną powagą.

W ten sposób zaostrzyła się sytuacya w Albanii, gdzie swoją drogą odegrały znaczną rolę obce wpływy, dla których rząd młodoturecki przygotował wyborny teren. Wreszcie wmięszały się do sprawy mocarstwa europejskie: Rosya, Austrya, Włochy i Anglia. Zamiast wobec tak niepomyślnej sytuacyi pogodzić się czemprędzej z Albańczykami, rząd młodoturecki uprawia uparcie krwawe i barbarzyńskie represye, wykonywane z takiem amatorstwem przez Torghuta Szefketa paszę. I teraz Porta znajduje się w położeniu prawie bez wyjścia. Jeżeli trwać będzie nadal w obecnej polityce wobec Albańczyków, to pchnie ich w ramiona słowiańskich sąsiadów i wzmocni obce wpływy — jeżeli zaś ustąpi, to nadweręży swoją powagę wobec powstańców.

W tej tak krytycznej dla Turcyi chwili, Czarnogóra zaczyna występować coraz agresywniej, kierowana ręką petersburską, a Porta oczywiście ze swojej strony czyni poważne przygotowania wojenne. Zdawałoby się, że wojna pomiędzy Turcyą i Czarnogórą byłaby walką olbrzyma z karłem, a tymczasem znawcy wojskowości inaczej o tem mówią. Wojna z małą Czarnogórą byłaby dla Turcyi niełatwą próbą siły, gdyż równocześnie obok powstańców albańskich ruszyłyby się z pewnością groźne „bandy" w Macedonii.

Gdyby Turcya na razie poprzestała na obronie, musiałaby pomimo to, jak twierdzą powagi wojskowe, wystawić armię defenzywną w sile co najmniej 100.000 ludzi. Połowa tej armii dla braku podstawy operacyjnej nad morzem Adryatyckiem, tudzież z powodu odosobnienia od drugiej połowy, byłaby po części „quantité negligeable" mimo swojej przewagi liczebnej. Druga połowa ze względu na bandy macedońskie i na tak zwane „defilees" (przejścia) w Kocaniku i Demir Kapu koło Ueskibu miałaby także bardzo niewygodne oparcie. Co najmniej 70.000 ludzi potrzeba do pilnowania i obsadzenia linii kolejowej Salonika-Ueskueb, około 200.000 wojska musiałoby wystąpić do walki z Albańczykami, chcąc odnieść stanowcze zwycięstwo, a w ten sposób już na tym niewielkim terenie musiałaby Turcya zgromadzić conajmniej 300 tysięcy wojska. Ale na tem nie koniec, gdyż Porta musiałaby także wysłać w pole korpus obserwacyjny, licząc się na wszelki wypadek z możliwością wojennego pochodu Bułgarów na Adryanopol.

Niedawno, bo przed dwoma miesiącami dyplomacya rosyjska poniosła dotkliwą porażkę, gdy kazała swojemu przedstawicielowi wręczyć Porcie niefortunną notę w sprawie albańskiej, pełną pyszałkowatych gróźb. Rząd turecki dał naówczas Rosyi należytą odprawę i miał po swojej stronie mocarstwa europejskie. Niestety Młodoturcy w ciągu następnych dwóch miesięcy, dotknęli swojem zaślepieniem, popełnili tyle błędów, że [illegible]. Dzisiaj Czarnogóra odgrywa wobec Turcyi rolę mentora, a to już jest zasługą [illegible] Petersburga.

Nic też dziwnego, że w Turcyi powstaje wyraźny ruch przeciwko młodoturkom. Kilku bardzo wpływowych członków komitetu młodotureckiego w Salonice zepchniętych zostało na dalszy plan, pomiędzy nimi wybitny znawca finansów Dżawid, a coraz więcej występuje na jaw działalność tak zwanej „pułkownika Sadik-beja". Młodoturcy, jak to dowodzi zamordowanie Sekiego-beja, usiłują za wszelką cenę utrzymać w swoich rękach ster rządów, ale [illegible]. Kamil pasza, dawny wielki wezyr, sprzyjający Anglii, zyskuje coraz więcej zwolenników, [illegible] Młodoturkom. [illegible] w polityce zagranicznej [illegible] wewnętrzne. Turcya znajduje się, jak wspomnieliśmy — w położeniu krytycznem.

Zmiana statutu Koła polskiego.

(Kor. „Now. Ref.)

Wiedeń, 19 lipca.

Dr **Biliński** w swojej mowie programowej wspomniał o konieczności zmiany statu Koła polskiego, celem przywrócenia władzy prezesa. — Także w akcyi wyborczej wiele mówiono o zmianie statutów. Niepowodzenie dawnego Koła polskiego przypisano zmianie statutu w duchu zbyt liberalnym. — Reforma statutu stała się hasłem wyborczem niemal tak, jak było w roku 1900, z tą tylko różnicą, że wtedy chodziło o zmianę w kierunku rozszerzenia praw członków Koła, teraz zaś objawiła się dążność do reformy „in peius", do przywrócenia autokratycznych praw prezesa.

Przywódca opozycyi w Kole polskiem w roku 1901, ś. p. Romanowicz, wystąpił zaraz na pierwszem po wyborach posiedzeniu Koła polskiego z bardzo śmiałym projektem zmiany ówczesnego statutu. Swoboda członków Koła była wtedy nadzwyczajnie krępowaną, prawo interpelacyi nie istniało, w komisyach członkom Koła wolno było przemawiać tylko na „komendę regimentarza". Opozycyi demokratycznej udało się w r. 1901 przeprowadzić liczne zmiany i usunąć niektóre zbyt krępujące postanowienia statutu, który w roku 1908 uległ ponownej zmianie. — Głównie te zmiany, wówczas z takim trudem wywalczone, mają być teraz usunięte i przywrócony stan z roku 1901. Nie wdając się dziś w merytoryczną dyskusyę, przedstawiam na razie ważniejsze różnice między statutami z roku 1901 i r. 1908.

§ 4 statutu, dotyczący solidarności Koła, brzmi w dawnym statucie krótko:

„Zasadą Koła jest solidarność jego członków".

W nowym, obecnie obowiązującym, paragraf ten brzmi:

„Zasadą Koła jest solidarne działanie jego członków w sprawach narodowych, krajowych i państwowych, określone postanowieniami niniejszego statutu".

Dawny statut nie zawiera żadnych postanowień co do składu prezydyum, komisyi matki i komisyi parlamentarnej w kierunku reprezentacyi poszczególnych stronnictw. Zależało to od uchwały większości i wyboru na posiedzeniu Koła, czy do prezydyum, do komisyi parlamentarnej lub do innych komisyj i do delegacyj wejść ma także przedstawiciel opozycyi. Można też było narzucić opozycyi, jako jej przedstawiciela, człowieka, którego ona sobie wcale nie życzyła. Wiadomo np., jak [illegible] ś. p. Rottera do delegacyi.

Nowy statut zapobiega temu i usuwa zarazem właściwy wybór wiceprezesów i komisyi parlamentarnej przez przyznanie prawa prezentacyi poszczególnym stronnictwom.

Statut z r. 1908 zawiera tedy w § 10 postanowienia, których w dawnym statucie nie było, a które brzmią:

„Przy wyborze komisyi matki, wiceprezesów Koła, jego delegatów do komisyj, członków komisyj izbowych i delegacyj, mają być uwzględnione wszystkie odcienia polityczne, reprezentowane w Kole, w miarę ich liczebnej siły, a wybór dokonywany ma być tylko na podstawie wniosków dotyczących grup".

Nowe jest także następujące uzupełnienie § 14 dawnych statutów ustępem, przyznającym członkom Koła swobodę głosowania przy pewnych mandatach. Ustęp ten w obowiązującym statucie brzmi:

„W sprawach, w których Izba wykonuje funkcye sądowe nad swoimi członkami, jak sprawdzanie wyborów, udzielanie nagany i t. p. pozostawia się członkom Koła wolność głosowania w Izbie, jednak za poprzedniem zgłoszeniem się w Kole".

Najważniejszym jest jednak § 20 nowego statutu, który odbiera prezesowi prawo pertraktowania z rządem i stronnictwami, bez udziału wiceprezesów. — Dawny statut postanawia, że „z rządem lub innemi stronnictwami znosi się Koło za pośrednictwem prezesa albo komisyi, złożonej przynajmniej z dwóch członków Koła".

W nowym zaś statucie § 20 postanawia:

„Z rządem lub innemi stronnictwami znosi się Koło za pośrednictwem prezydyum, albo wybranej w tym celu komisyi, na podstawie uchwał, powziętych przez Koło".

Oto najważniejsze różnice między starym a nowym statutem. Do sprawy tej powrócimy, gdy stanie na porządku dziennym Koła. *Sz.*

Korespondencya „N. Reformy".

Warszawa, 18 lipca.

(Dwa cyrkularze ministeryalne. — Posłowie pod dozorem policyjnym. — „Specyalne instrukcye" w cenzurze. — Zastawiona pułapka. — Prezes Emmauski i jego następca. — Sędziwy pierekińczyk).

Wszystkie dzienniki tutejsze zamieściły okólnik Stołypina, zalecający biurokracyi administracyjno-policyjnej okazywanie specyalnych względów uszanowania członkom Dumy państwowej. Ale oczywiście nie mogły zamieścić owe dzienniki drugiego równocześnie wydanego w tej samej sprawie i przez tegoż samego Stołypina cyrkularza, z nagłówkiem: „sekretnie", „konfidencyonalnie". Traf zrządził, że miałem sposobność charakterystyczny ten cyrkularz przeczytać „in extenso", mogę więc jego treść przytoczyć.

Jest to jak najbardziej szczegółowa instrukcya dla organów policyjnych, dotycząca ścisłego nadzoru nad wszystkimi posłami z Dumy państwowej podczas wakacyjnego okresu. Nie wiem, jak się rzecz ma w cesarstwie, ale tu, w Królestwie, każdy naczelnik straży ziemskiej lub policmajster, w którego okręgu przebywa poseł do Dumy państwowej, obowiązany jest składać co tydzień szczegółowy raport naczelnikowi gubernii o wszystkiem, co co się odnosi do osoby posła i jego trybu życia, stosunków rodzinnych i towarzystkich, udziału w zebraniach instytucyi lokalnych, wyjazdów w inne miejscowości i t. p.

Instrukcya zaleca pilnie baczyć, czy pod pretekstem zebrań towarzyskich, zarówno w mieszkaniu posła, jak i jego znajomych, lub w lokalach klubowych, nie są urządzone jakie narady polityczne. W podobnym wypadku prócz zwykłego raportu, należy bezzwłocznie zawiadamiać naczelnika najbliższego okręgu żandarmskiego, który poczyni odpowiednie kroki.

Typowa zaiste ilustracya starego aforyzmu biurokracyi rosyjskiej: „Ukaz dla Europy — nas obowiązują specyalne instrukcye". Temi „specyalnemi instrukcyami" najhojniej szafuje zarówno rząd petersburski, jak i tutejszy, lokalny, w zakresie cenzuralnym. Tak zwany komitet do spraw prasowych, otrzymuje niemal codziennie wskazówki, jakie tematy mogą być w publicystyce omawiane, a jakich stanowczo poruszać nie wolno. Chociaż bowiem cenzura prewencyjna przed niespełna sześciu laty została zniesioną, w rzeczywistości jednak prasa warszawska, a tembardziej prowincyonalna ma po dawnemu w najbardziej zasadniczych i palących sprawach, zakneblowane usta. Cóż z tego, że się wytłacza numer pisma bez poprzedniego: „dozwoleno cenzuroju", kiedy, jak miecz Damoklesa nad redaktorem i wydawcą, wisi zawsze nietylko konfiskata i sprawa sądowa, ale doraźnie i bezapelacyjnie wymierzone grzywny, areszt i... zawieszenie wydawnictwa. Trzeba więc oryentować się w sytuacyi, czyli być „au courant" owych „specyalnych instrukcyi", jakie w danej chwili posiada komitet do spraw prasowych.

Tak n. p. jeszcze przed miesiącem były najsurowiej zabronione wszelkie artykuły, a nawet wzmianki, dotyczące działalności nie zalegalizowanego, ale bądź co bądź tolerowanego stronnictwa Demokracyi Narodowej. Z tego właśnie powodu owa enuncyacya endecka w sprawie szkolnej została promulgowaną, drogą kołową przez Poznań. Tylko bowiem w tej dziwacznej formie, komitet do spraw prasowych, zgodził się na jej publikacyę. Są poważne dane, że sfery reakcyjne zastawiły pułapkę, w którejby się wyładowały nietylko nasze antagonizmy polityczno-partyjne, ale i nasze gadulstwo „ad usum", nacyonalistycznej hakaty rosyjskiej.

W normalnych warunkach bytu politycznego niezaprzeczona likwidacya prymatu endecyi i jej ambitnego sternika, może powinna szeroko być omawianą. Ale w momencie aplikowanych z całą maestryą bizantyjsko-mongolską „specyalnych instrukcyj" cenzuralnych, gorączkujący się publicyści w oświetlaniu zakulisowych spraw partyjnych, przechodzą wszelką miarę tak dla nas niezbędnej „roztropności wężowej".

Ta właśnie „roztropność" i oportunistyczne przysłowie: „Kto na przedpieklu mieszka, ten dyabła w kumy prosi" były powodem, że prasa warszawska od wielu dziesiątków lat musiała wyszukiwać różne sposoby dla ugłaskania tego urzędowego potwora, kneblującego słowo drukowane, który się zwał komitetem cenzury. I dlatego wydane świeżo przez p. Kucharzewskiego dzieje prasy polskiej XIX stulecia w zaborze rosyjskim, muszą być z czasem uzupełnione specyalnym dodatkiem o cenzurze, zwłaszcza w drugiej połowie ubiegłego wieku.

Zarzucano redaktorom i wydawcom minionej epoki, że wchodzili w nazbyt nieraz rażącą zażyłość z „panami radcami" z ulicy Miodowej, jak oddawna tytułowano wszystkich cenzorów. Te śniadanka i pijatyki w handelkach Purwina, a później Arkuszewskiego, były nieraz koniecznym manewrem, aby się uchronić od wielu szykan, udaremniających wprost istnienie pisma. Że jednak ów zespół towarzysko-śniadankowy z oficyalnymi tłumicielami słowa polskiego, był tylko przykrym przymusem, najplastyczniej uwydatniła jesień 1905 r.

W jednej chwili, gdy ustała cenzura prewencyjna, wszelkie stosunki oficyn redakcyjno-wydawniczych z „panami radcami", zostały zupełnie zerwane. Stan ten trwał blisko dwa lata. Czy i o ile z reakcyą powszechną i ta reakcya w stosunku do funkcyonaryuszów komitetu prasowego obecnie istnieje, — dyskrecya nie pozwala mi się szerzej rozwodzić. Skoro jednak „przedpiekle" wróciło, więc oczywiście znów się.. „dyabła w kumy prosi".

Ustępujący obecnie z racyi wysłużenia emerytury prezes **Emmauski**, mógłby skreślić ciekawy pamiętnik z dziejów cenzury warszawskiej, w której rozpocząwszy przed 35 laty karyerę służbową, od kancelisty doszedł w końcu do stanowiska prezesa za generał-gubernatorstwa Imeretyńskiego. Był to układny biurokrata, który gorliwie wypełniając swoją urzędową misyę, umiał zawsze przy wymierzaniu ciosów prasie polskiej, nakładać miękie, jedwabne rękawiczki. Tylko krótkowidz jakiś nie dostrzegł, że pod maską ujmującej uprzejmości, ukrywał się najbardziej wyrafinowany biurokrata-rusyfikator. Do wszystkich represyj prasowych, jakie były w ostatnich czasach tak obficie stosowane, tylko Emmauski dawał inicyatywę. Rzecz to już powszechnie wiadoma, że te administracyjne konfiskaty, grzywny, areszty, zawieszanie pism, były jedynie konfirmowane podpisem Skałłona, ale wydawał proskrypcyjne wyroki tylko prezes komitetu do spraw prasowych.

Następcą Emmauskiego będzie Michał **Łagodowskij**, dobrze przed laty kilkunastu znany „pan radca" z ul. Miodowej.

Jakkolwiek Emmanski zostaje emerytem, niemniej nie wycofuje się ze służby czynnej, korzystając z praktykowanego w Rosyi zwy-

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

59 (Ciąg dalszy.)

A Broniewiecki rozbawiony zaśmiał się z cicha.

— Nie wiem, co pan pocznie z takiem credo politycznem?... Ale i ja, z mej strony nie wiem, co począć z pańskiem ciekawem wyznaniem. Nie mogę bowiem brać tego, co pan mówił, za zachętę do kandydowania na posła. Zachęta taka musiałaby wyjść albo od licznego grona wyborców, albo od grona wybitnych obywateli. A tego nie spodziewam się wcale, zwłaszcza, że hr. Morecki, o ile wiem, nie zrzeka się mandatu, jakiegoś votum niezaufania nie dostał... Więc nie ma chyba o czem mówić...

Tu Broniewiecki powstał, wyjrzał przez okno na podwórze, jakby chcąc dać do zrozumienia, że czas go nagli i chce wyjść do gospodarstwa.

Targowski skwaszony podniósł się z siedzenia, zamyślił, zawahał i począł szukać oczyma kapelusza.

Milczenie kłopotliwe zawisło między nimi, dzieląc ich przepastną otchłanią. Gdy Targowski, nie odważając się wyciągnąć doń ręki, ukłonił się, pan Zbigniew ozwał się niedbale:

— A jak „Piast" załatwił sprawę z panem Lisnowski? Podobno wyznaczyli mu panowie za samodzielne unieważnienie jego kantraktu kilku tysięcy marek...?

— Nic jeszcze nie wiadomo... Pan Lisnowski wzbraniał się przed przyjęciem sumy, którą mu sam ofiarowywałem z własnej kieszeni odrzucił pomoc ze strony posła Kulikowskiego...

— Mówi pan o tych trzystu markach... — rzekł Broniewiecki, by upewnić go, iż wie o wszystkiem.

— Pan poseł Kuligowski pragnął...

— Dać panu Lisnowskiemu coś nakształt jałmużny, jaką daje się nie redaktorowi, wypuszczonemu na wolność z pruskiego więzienia, lecz wykolejonemu niedołędze.

— Zdaje się, że pan Lisnowski błędnie przedstawił tę sprawę, która mojem zdaniem nie zasługuje na to, by ją rozwałkowywać i rozdmuchiwać.

— Nie zasługuje chyba z tego powodu, że pan Lisnowski jako człowiek niezamożny, wyrzucony na bruk nie jest w naszej dzielnicy nikim... Mojem zdaniem arcycharakterystyczna ta sprawa właśnie z tej racyi zasługuje szczególnie na to, by zbadać ją analitycznie we wszystkich szczegółach i przyjrzeć się jej krytycznie. W niej bodaj odźwierciadla się obywatelskość Kujaw. Ale... będzie może inna sposobność do pomówienia o tem szeroko. Więc nie zatrzymuję pana.

Sztywnym ukłonem pożegnał agenta, który wyszedł z uczuciem przygniatającego zdumienia. Pierwszy raz w życiu niezawodna jego metoda „oprzęgania" ludzi rozbiła się o jakąś skałę, której nie umiał dać nazwy. A granitem tym był po prostu — charakter. Przenikała go głucha obawa przed Broniewieckim; pierwszy raz, postrach siejący terorysta, zadrżał w posadach. Postanowił zatem nie dopuścić za żadną cenę do sądu obywatelskiego.

Po jego wyjściu Broniewiecki szepnął do siebie chmurny i cierpki: „Bałwan!... Chciał mnie kupić za plewy pochlebstwa i czcze obiecanki mandatu, by odciągnąć od Lisnowskiego. Nie, ziomkowie mili, rozwieszę wam przed oczy chustę waszych nieprawości i głupoty — i zapłacicie mu, chociaż będzie to bolało was więcej niż rwanie zęba trzonowego..

Spoczął w fotelu. Przez szpary zielonych okiennic sączyły się pręgi słoneczne, zalewające podłogę roztopionem złotem, drgające migotliwie w gorącej atmosferze kancelaryi. Dnia tego upał zwalił się na świat, stłumił życie tchnieniem afrykańskiem i wieś cała zdała się spoczywać w omdleniu.

W ciszy do snu kołyszącej brzęczało niekiedy przeciągłe „z—dz" bąka krążącego błędnie i much cichuteńkie szepty.

Nad głową pana Zbigniewa snuł się obłok myśli. Rozmowa z patentowanym kolporterem patryotyzmu pozostawiła mu na duszy niesmaczny osad; miał wrażenie, jakby dotknąwszy się wstrętnego gadu, nie mógł wyzbyć się poczucia brudu osiadłego na kończynach palców. Chytre, podjazdowe potyczki nie licowały z jego szczerą, junacką naturą.

A niesmak rozlewał się na wszystkich właścicieli „Piasta", którzy głusi na przedstawienia ubogiego, bezdomnego redaktora, nagle zbudzili się do uświadomienia swego postępowania na głos bogatego, z panną Prawdzicówną ożenionego dziedzica Broniewic.

Żżymał się on, sierdził dawniej, gdy Kujawy potępiały jego otwarte, krzyczące wybryki erotycznej fantazyi, chociaż w intymnym zakątku duszy przyznawał im pewną słuszność, nie przecząc, iż szukał guza. Ale z daleko większem oburzeniem przyjmował teraz względy Kujaw, gdyż nie zaskarbił ich sobie niczem innem, jak bogatym ożenkiem. Posag Toni obmywał go z grzechów zmysłowości; ożeniony z ubogą dziewczyną, spotkałby się może z pewną wyniosłą tolerancyą, ale nie z otwartemi ramionami, jakie wyciągały się do niego na każdym kroku.

Zdając sobie z tego sprawę, przeszywał go prąd żalu do Toni, że stała się jego odkupieniem. Lubiąc sam rozsiewać dobrodziejstwa, nie znosił, by ktokolwiek jemu wyświadczał przysługę. Dumna, rogata jego dusza buntowała się przeciw temu; nawet ukochanej żonie nie chciał zawdzięczać niczego.

W cienistej zadumie pogrążony, począł nie po raz pierwszy zgłębiać stosunek swój do ojczystej dzielnicy, rozsnuwać tajemnicę, jaką był dlań, rozdźwięk psychiczny, dzielący go od sąsiadów, z którymi przecież łączyła go ziemia narodowość i jej gnębiciele. Oplatając włóknami obywatelskiego serca całą dzielnicę, bolał nad dysharmonią, odzywającą się w serdecznych ramionach wczorajszych swych nieprzyjaciół, nad niemożnością zbratania się rdzeniem swej istoty z duszą dzielnicy, lecz czuł, że dobra wola z jego strony nie zbuduje przełęczy, ni złotego mostu. Musiałby skurczyć się, obniżyć lot, kłamać sobie i innym, położyć się na łożu Prokrusta, przykroić i wymodelować na wzór przeciętnego szlagona, tuzinkowego „porządnego człowieka". Mógł uzyskać zaszczytny ten epitet tanim kosztem, kosztem duszy...

Zdało mu się, że duch jakiś schyla się nad nim i szepce mu prorocze słowa:

— Poza obrębem swego państwa obcym będziesz i samotnym, jak na pustyni. Stokroć mniejsi głową i sercem od ciebie zbierać będą poklaski i wawrzyny, jakich tobie nigdy szczerze nie złoży ogół, boś inny, nieodgadniony, tajemniczy. Inne masz oko, inne płuca, inny gest, inny mózg. Przyszedłeś na świat tutaj przez losu omyłkę, o wiele zapóźno, czy o wiele zawcześnie. Jakoż imię twe jest: „Obcy".

Żachnął się, żywym gestem ręki odegnał marę huczącą mu coś puszczyka tonem, bo mimo rozprzęgającego wszystko upał, buntowały się w nim skłębione wiry żywiołowej energii, szukającej ujścia. Bądź jak bądź musiał żyć pełną piersią, roztoczyć tęczę wstęg, rodzących się w przebogatej fosforescencyi myśli i uczuć. Bez względu na to, czy obcy, czy swój, musiał wyżyć się jako człowiek i Polak.

Nić rozmyślań przerwało wejście Toni z Terenią, dźwigającą uroczyście jakieś kartonowe pudełko. Pogoda wstąpiła z niemi do kancelaryi; chmura pierzchła z jego czoła, zapadła się w tajne szczeliny duszy.

— Zadumany... — ozwała się żona. — Terenia musi koniecznie i to natychmiast pokazać tatusiowi nową zabawkę, jaką nadesłał jej dziadzio z podróży. (C. d. n.)

czaju, że emerytowani urzędnicy, nie tracąc pobieranej emerytury, mogą zajmować gdzieindziej posady, w charakterze dyetaryuszów. Więc były prezes warszawskiego komitetu do spraw prasowych, przenosi się do Moskwy, jako funkcyonaryusz tamtejszego komitetu, gdzie będzie otrzymywał dwa tysiące rubli dyet rocznie. Jest to właściwie nie frasobliwa synekura, jaką i w tutejszym komitecie prasowym zajmuje emerytowany przed laty kilkunastu osławiony dyrektor gimnazyum lubelskiego, Semgalewicz, faworyt Apuchtina. Dziś już sędziwy ten starzec, przed pół wiekiem był nauczycielem gimnazyum we Lwowie, a nawet należał do składu jednej z redakcyj dzienników polskich. Siengalewicz zostawszy „pierekińczykiem“ często później tajemnie nawiedzał Galicyę, jako emisaryusz rosyjski, pozostając w ścisłym kontakcie z głośnymi w swoim czasie moskalofilami Dobrijanskim i Naumowiczem. Ostatni to już Mohikan dawniejszej popowstaniowej falangi rusińskich „pierekińczyków galicyjskich“.

Pol.

I Wystawa prasy słowiańskiej.

(Koresp. „N. Reformy“)

Belgrad, 17 lipca.

Pierwsza wystawa prasy słowiańskiej, urządzona z powodu kongresu dziennikarzy słowiańskich, zajmuje całe drugie piętro tutejszego gimnazyum II. Zwiedzamy ją z wielkiem zajęciem, jako świadectwo kultury świata słowiańskiego.

Oddział rosyjski, mieszczący się w 3 salach, zwraca uwagę zwiedzających swoją wielkością. Tych trzech sal zażądał wyraźnie wysłannik Rosyi, któremu poruczono urządzenie tego działu. Pod względem liczebnym góruje oddział rosyjski, ale niestety brak katalogu ogromnie utrudnia oryentacyę. I tutaj nie pozbyła się Rosya swojej myśli zaborczej, gdyż prasę polską z Królestwa i reszty zaboru rosyjskiego wcieliła „jure caduco“ do wystawy prasy rosyjskiej. Urzędownie ten dział polski nosi nazwę „rejonu zachodniego“ i zajmuje całą jedną ścianę i 2 stoły. W jednej z sal urządzono wystawę prasy wedle miast. Tutaj znajdują się także pisma polskie.

Dla ozdoby dodano kilkanaście fotografij z wystawy prasy w Petersburgu, kalendarze kartkowe, podobizny cara Aleksandra II, no i... mapę „Sarmacyi, czyli dzisiejszej Rosyi“. Na tej mapie podziwiamy miasto „Saybusch“. Ano — jaka Sarmacya, taka nomenklatura.

Sąsiedni oddział słowieński nie jest bogaty, bo i naród to nieliczny, ale urządzony nader starannie. Wydawnictwa mają przeważnie oprawę teczkową z artystycznemi ozdobami. W Ameryce mają Słowieńcy aż 9 dzienników, omal nie więcej, niż w starej ojczyźnie. Ozdobą tego działa jest piękny obraz Lublany i fotograficzne podobizny starych wydawnictw jak „kmetijske in rokodelske novice“ z r. 1843.

Dobrze urządzony jest także dział serbo-chorwacki. Serbowie i Chorwaci mają salę wspólną dla zaznaczenia jedności narodowej. Do tej sali zabłądził i „Cesky List“, organ Czechów, mieszkających między Serbo-Chorwatami. Temże prawem dostał się tutaj i węgierski „Szlavoniai Magyar Ujsag“ i kilka pism niemieckich. Osobny stół dano tu Serbom łożyckim, a na nich widnieje też „Historya serbskiego narodu“ Wilhelma Bogusławskiego.

Sekcya czeska ze słowackim działem dopełniła swe zbiory widokówkami typów i obrazów z Rusi galicyjskiej, wzorami wyszywanek kołomyjskich na kartkach i paryskim miesięcznikiem „La Revue Slave“.

Oddział bułgarski ma stosunkowo bardzo wiele wydawnictw peryodycznych, między niemi piękną „Saoremenyju ilustraciu“ (współczesna ilustracya), nasz „Tygodnik ilustrowany“ przypominającą.

Wreszcie oddział polski. Pierwsze spostrzeżenie, że słabo obesłany. Tylko 158 pism rodzaju gazetowego ratuje sytuacyę wobec ogromnego braku wydawnictw peryodycznych w rodzaju „Lamusa“, Mullera“, „Miesięcznika literackiego“, „Ludu“, wydawnictw urzędowych, jak dzienniki rozporządzeń, braku wydawnictw Akademii i t. d. Kalendarzy ledwie dwa tutaj widać: „Kalendarz T. S. L.“ i „farmaceutyczny“. A dodać trzeba, że 200 okazów posłali prywatni zbieracze, którzy skorzystali z egzemplarzy do redakcyj posyłanych. Niech nam to będzie na przyszłość przestrogą. Jeżeli mimo to wystawa polska przedstawia się pięknie i na układ odpowiedni, to zasługa główna i wielka pułkownika-lekarza dra Romana Sondermayera, który z umiłowaniem wystawą się zajął i urządził. Jak wiadomo dr Sondermayer jest Krakowianinem.

J. Ah.

Z okazyi poglądowej wystawy browarniczej w Krakowie.

Obce, pozagalicyjskie browary, śląskie, morawskie i czeskie, upatrzyły sobie w latach ostatnich Galicyę za specyalny teren dla zbytu swoich produktów. Wystarczy nadmienić choćby okoliczność, że w samym Krakowie sprzedają one przeciętnie rocznie około 24.000 hektolitrów piwa, wytworzonego poza krajem i to przeważnie w ogniskach i centrach wrogiego nam hakatyzmu. Zjawisko to potęguje się z roku na rok i zagraża w brutalny sposób przemysłowi piwowarczemu rodzimemu, staje na przeszkodzie naturalnemu jego rozwojowi i wytwarza nader smutne rezultaty. Wobec wpływu piw obcych zwinęły przecież dwa krakowskie browary ruch fabryczny, wiele zaś tych przedsiębiorstw w Galicyi, zwłaszcza zachodniej, ugina się pod naporem obcej, wyzyskującej konkurencyi i redukuje własną produkcyę.

Piwowarstwo jednak galicyjskie, to nie świeża gałąź naszego przemysłu, to przecież wytwórstwo, które chlubnemi zgłoskami zapisane być winno w akcyi ekonomicznego odrodzenia kraju, to przemysł, reprezentujący dwadzieścia kilka milionów koron kapitału zakładowego. Browary nasze zatrudniają bezpośrednio przeszło trzy tysiące rodzin polskich. W biurach browarów naszych zajętych jest naszych coraz więcej zawodowo wyszkolonych akademików handlowych, a przy samej produkcyi, piwowarczych techników i chemików, i to często o studyach uniwersyteckich. Toteż dzisiaj, kiedy dla młodzieży coraz mniej znajduje się miejsca w urzędach i i kiedy jej kształcenie dokonywa się coraz intensywniej w kierunkach praktycznych, przedstawia dla niej browarniczy przemysł galicyjski bogaty dział pracy technologicznej i administracyjnej.

Dziewięćdziesiąt ośm przedsiębiorstw piwowarczych posiadamy w kraju. Wyrabiają one już dzisiaj milion czterysta tysięcy hektoliktrów piwa. Dwadzieścia naszych browarów, a to w Busku, Chlibowie, Dzikowie, Grybowie, Korolówce koło Kołomyi, Krasiczynie, Limanowej, Lasienicach, Lwowie, Łańcucie, Okocimie i Krakowie, Stanisławowie, Strzyżowie, Suchej, Tarnowie, Tenczynku, Zaczerniu koło Rzeszowa, Zbarażu i w Żywcu, wybiło się, mimo niezmiernie trudnych warunków konkurencyjnych, ponad poziom innych krajowych przedsiębiorstw piwowarczych. Produkty ich są bez zarzutu. Zakłady te fabryczne wyrabiają piwa jasne, jak pilzner, ciemne, jak wywary wiedeńskie, brunatne, imitujące doskonale bawarskie, czarne boki i portery, polecane przez lekarskie powagi naukowe. Mimoto jednak obca konkurencya zwalcza w sposób, nie przebierający w środkach, naszą piwowarczą produkcyę. Dlatego też reflektowanie społeczeństwa i zwrócenie jego uwagi na wysoki stan rozwoju krajowego browarnictwa, stał się nieodzowną koniecznością. Sytuacyę zrozumiała doskonale krakowska Filia Ligi Pomocy przemysłowej. Pozostając pod prezesurą ludzi tak z krajowym przemysłem zrosłych i wytrawnych, jak inżynierowie pp. Rjolle i Adelman, zabrała się do dzieła i bez zwłoki, w czasie niezmiernie krótkim dała nam poglądową wystawę browarniczą przy ul. Straszewskiego L. 28.

Wyzyskano moment, w którym ruch w Krakowie z powodu Zjazdu polskich lekarzy i przyrodników się zwiększył, a wystawę urządzono po to, by tak napływowych gości, jak i stałych mieszkańców Krakowa zapoznać jużto z największemi browarami kraju, jużto z produktami, które ono wytwarzają.

Wenecya bez wody.

Już przed kilku dniami spostrzeżono w Wenecyi uszkodzenia w przewodach wodociągu na Giudena, tudzież na wyspie, a chcąc je naprawić, zamknięto wodociąg na kilka godzin. Podczas robót około naprawy stwierdzili chemicy miejscy, że w rurociągach znajduje się sól morska. Sądzono, że będzie to można rychło usunąć, zawiedziono się jednakowoż, gdyż woda miała coraz większą ilość soli, aż wreszcie stwierdzono, że główna rura pękła. W ten sposób całe miasto zostało pozbawione wody.

Ludność radzi sobie wodą ze studzien domowych, ale jakiego rodzaju są te studnie, dowodzi rozporządzenie magistratu, że wody tej nie wolno pić bez przegotowania. Zdaje się, że z braku wody do kotłów wiele okrętów pomiędzy Lido a Wenecyą przestanie kursować. Z okolicy dowożą wodę w beczkach. Miasto udało się nawet o dostarczenie wody do Medyolanu. Przypuszczają, że może powiedzie się do dwóch dni szkodę naprawić; tymczasem jednak wielu obcych opuszcza Wenecyę. Zarząd marynarki wojennej oddał do użytku ludności studnie przy arsenale, a nawet zapasy wody, znajdujące się na okrętach. Studnie są w oblężeniu. — Zwłaszcza na Lido jest położenie krytyczne, tam bowiem już od pierwszej chwili przestał wodociąg funkcyonować. Po klęsce cholery przyszła klęska wodociągowa, a wiadomo, że od dobrej wody zależy stan zdrowotny mieszkańców.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wenecya, 20 lipca.

Pęknięcie rury wodociągowej stało się dla miasta i dla Lido klęską. Władze starają się o ile możności zapobiedz tej klęsce przez sprowadzanie okrętami cysternowemi wody z różnych miast. Także wagony z cysternami przywożą wodę z ostatniej stacyi kolejowej przed Wenecyą Ancony i innych miejscowości. — Wodę tę roznoszą po mieście i rozdają mieszkańcom.

Wielkie hotele wysyłają własne łodzie do Maestre i Ancony po wodę. Nurkowie i technicy pracują bez wytchnienia nad naprawą wodociągu. Przed niedzielą jednak naprawa nie będzie uskuteczniona.

Brak wody, zwłaszcza podczas obecnych wielkich upałów, daje się ogromnie odczuwać.

Kronika.

Kraków, 20 lipca.

Upały. Czy nadzwyczajne ogrzanie się powietrza zawdzięczamy upałom, które przywędrowały z Ameryki północnej nie jako fala gorącego powietrza, ale jako tak zwane wysokie ciśnienie — tego nie wiemy, ale od pewnego czasu odczuwamy kanikularne gorąco. Wczoraj i dzisiaj już o godz. 6 rano było dobrze ciepło, a około g. 8 ludzie zaczęli się już w najlepsze pocić. Pot służy organizmowi ludzkiemu do ochładzania się, mimo to jednakże należy do rzeczy niemiłych. Boją go się zwłaszcza panie. Pot psuje kunsztowną fryzurę, która pod jego działaniem zapada się, a strugi potu, spływającego po twarzy, szpecą najpiękniejsze rysy — nie mówiąc o skutkach potu na buzi, pokrytej pudrem i tak dalej. Ale jak powiada Szekspir: „the rest is the silence“, to znaczy o reszcie trzeba milczeć.

Jednakże nasze upały są jeszcze igraszką wobec upałów, które panują na zachodzie, zwłaszcza w Madrycie, który zresztą znanym jest z upałów. Ale chyba lepsze są upały, niż deszcze i burze, które onegdaj panowały w Szwecyi, dalej na przestrzeni od Hamburga do Swinemünde, tudzież od Helsingforsu po Petersburg. Zresztą w Europie panuje pogoda, nawet na Bałkanie, gdzie tylko polityczny horyzont jest zaciemniony. Wiedeń doszedł szczęśliwie do 30·4° C. Przedwczoraj wczesnym rankiem Wiedeń miał 15·9° C, Warszawa 13·5°, Moskwa 12·5°, Berlin 15·2°, Monachium 18·8°, Florencya 23·2°, Rzym 20·4°, Neapol 21·4°

Dziś w południe w Krakowie wskazywał termometr 27° C.

Nowi prezydenci sądu w Krakowie. Jak już donieśliśmy, prezydentem sądu krajowego w Krakowie mianowany został dotychczasowy prezydent sądu obwodowego w Rzeszowie radca dworu Wilhelm Seidl, zaś prezydentem sądu karnego w Krakowie dotychczasowy prezydent sądu obwodowego w Wadowicach, radca dworu dr Antoni Stawarski.

Wilhelm Seidl przez szereg lat pełnił urząd sędziego w Krakowie, jako sędzia śledczy, następnie członek senatu w sądzie cywilnym i wiceprezydent tegoż sądu. Z tych czasów znany jest p. Seidl w Krakowie z obywatelskiej swojej działalności.

Powołany do ministerstwa sprawiedliwości, jako referent personalny dla okręgu sądowego zachodniej Galicyi, niejednokrotnie miał sposobność ujęcia się za pokrzywdzonym stanem sędziowskim, a stanowcze i męskie wystąpienie zjednało mu szacunek nawet wśród urzędników ministeryalnych, nie usposobionych życzliwie dla polskich sędziów. Przez ostatnie sześć lat kierował, jako radca dworu i prezydent, sądem obwodowym w Rzeszowie, gdzie również zaskarbił sobie ogólne poważanie i sympatyę.

Prezydent Stawarski jest Krakowianinem, synem byłego dyrektora gimnazyum św. Anny. — Znaczną część swej służby sądowej spędził w prokuratoryi państwa, jako zastępca prokuratora w Krakowie, a następnie szef prokuratoryi w Jaśle i Rzeszowie. Powołany został potem na stanowisko radcy sądu wyższego w Krakowie, poczem objął stanowisko prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach, gdzie zamianowany radcą dworu, pracował do ostatnich czasów.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, pod przewodnictwem radcy miejskiego Beringera. Na posiedzeniu tem sekcya zatwierdziła oferty na odbudowę domostwa przy kościele św. Idziego; na wykonanie robót pokostniczych przy budowie gmachu magistratu, oraz oferty na budowę szkół ludowych w Dębnikach i Półwsiu Zwierzynieckiem. Dalej zatwierdziła linię regulacyjną dla ulicy równoległej wzdłuż kolei na południe od stacyi zestawnej, na południe zaś od szpitala garnizonowego, tudzież linię budowlaną od strony południowej dla t. zw. ulicy Polnej, w dzielnicy XVII (Krowodrza).

Wiadomości osobiste. P. Tadeusz Stanisław Grabowski, rodem z Dobromila, profesor gimnazyum św. Jacka w Krakowie i lektor języków słowiańskich wszechnicy Jagiellońskiej, otrzymał w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

Z teatru ludowego. Odegrany wczoraj „Wesoły karnawał“ zapełnił szczelnie widownię teatru ludowego. Na sobotę przygotowuje dyrekcya satyryczną komedyę „Nasze Paryżanki“ z p. O. Danielewskim w głównej roli.

Walka z gruźlicą. Po rogach ulic Krakowa rozlepiono gęsto, wydane przez krakowski magistrat ogłoszenia w sprawie walki z gruźlicą. W ogłoszeniu tem, omawiającem środki, zdążające do zapobiegnięcia rozszerzaniu się zaraźliwej choroby, wskazano na konieczność przeprowadzania dezynfekcyi mieszkań, wynajmowanych po lokatorach, dotkniętych tą chorobą. Uwagę na to zwrócić należy zwłaszcza obecnie, w sezonie wakacyjnym, gdy się odbywa masowa zmiana mieszkań. Ogłoszenie zwraca również uwagę na konieczność dezynfekcyi ścisłej przedmiotów i ubrań, używanych przez chorych na gruźlicę, a sprzedawanych zwykle osobom zdrowym z klasy niezamożnej oraz wzywa do ścisłego przestrzegania przepisów hygienicznych zarówno w lokalach publicznych, jak i na ulicy.

Z uniwersytetu. PP. Władysław Mierzejewski, rodem z Arensburgu (w Inflantyi) i Władysław Poliński z Warszawy, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów filozofii.

Frekwencya na wystawie zdrojowisk i uzdrowisk połączonej z farmaceutyczną jest nadspodziewanie ożywiona. Niespełna w drugim dniu po otwarciu wydał Komitet 2000 kart honorowych i sprzedał tysiąc biletów wstępu, bo też i na to zasługuje. Nie potrzebujemy chyba zachęcać do zwiedzenia tej prawdziwie po europejsku urządzonej wystawy. Lwią część zasługi urządzenia i powodzenia przypisać należy redekcyi wydawnictw Pol. Tow. Balneologicznego, na której czele stoi dr Jan Frączkiewicz.

Z kraju.

Wiec Macierzy szkolnej Cieszyńskiej w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego:

Dnia 13 sierpnia br. odbędzie się w Zakopanem publiczny wiec w sprawie Macierzy szkolnej w Księstwie Cieszyńskiem. Organizuje go miejscowy komitet, złożony z pań: hr. Tarnowskiej, drowej Brzezińskiej, Czaplińskiej, drowej Seidlowej i Zaruskiej oraz pp. Żychonia, Kopernego, Szymborskiego, Kiszy i Niebroja. Przemawiać będą referenci ze Śląska. Celem tego wiecu będzie wdrożenie akcyi w sprawie niesienia pomocy zagrożonym funduszom tej instytucyi i ratowaniu szkół polskich na Śląsku.

Poronin. (Z sezonu. — Poczta). Poronin, przepiękna wioska, położona romantycznie wśród wzgórzy, grap i groniów, przecięta do tego dwiema rzekami: Porońcem i Białym Dunajcem — ściąga każdego lata coraz liczniejsze zastępy letników. Poronin ma dzisiaj podobny charakter, jaki przed laty miało Zakopane: jest miejsce wypoczynku i zupełnie swobodnego życia. Prawdziwie miłe wrażenie sprawiają tu urocze panie i panny, ubrane leciutko, po góralsku, chodzące boso, co już w Zakopanem, oddalonem stąd o kilka kilometrów, nie jest spotykane. Dotąd zjechało tu kilkaset osób, a spodziewany jest jeszcze znaczniejszy napływ gości po 15 lipca. — Mieszkań wolnych mamy tu jeszcze sporo.

Na jedno zwrócić musimy uwagę — mianowicie na tutejszą pocztę. Nie funkcyonuje ona tak sprawnie, jak zwłaszcza podczas sezonu powinna, i nie można się temu dziwić, gdy się zważy, że na Poronin i cały szereg przyległych wsi jest jeden tylko urzędnik. Żeby ten urzędnik był cudotwórcą, nie będzie jeszcze w stanie opanować swych ciężkich obowiązków. Trzeba tu na gwałt przysłać pomocnika.

(Gw).

Z Rady szkolnej krajowej na Śląsku. Z Opawy donoszą: Rada szkolna krajowa na posiedzeniu, odbytem w zeszłym tygodniu, uchwaliła utworzenie polskiej szkoły publicznej w Polskiej Ostrawie, czeskiej szkoły publicznej w Rychwałdzie, polskiej szkoły publicznej w Dziećmorowicach i w Pietwałdzie.

Jak wiadomo, dotychczasowe prywatne szkoły polskie w Polskiej Ostrawie, Dziećmorowicach i Pietwałdzie, oraz dwie prywatne czeskie w Rychwałdzie były główną przyczyną namiętnego sporu polsko-czeskiego na Śląsku.

Tarnów, 19 lipca. (Przedstawienia „Ula“.) Na skromnej scence „Sokoła“, przy niezapełnionej widowni, dane zostały dwa przedstawienia kabaretowe przez modernistyczną nadscenkę lwowską p. t. „Ul“. Wykonawców jak: Tersytesa, p. Barącza, Miluchnę, p. Latelnera i F. F., oklaskiwano bardzo gorąco.

Rabka, 19 lipca. (Festyn na Macierz Śląską). Otrzymujemy pismo następujące: Ostatnie niepocieszające wiadomości z Cieszyna, że szkołom polskim tamtejszym grozi zamknięcie z powodu braku funduszu, skłoniło koło inteligencyi, bawiącej tutaj w kąpielach do rozesłania odpowiedniej odezwy o urządzeniu w dniu 23 b. m. w niedzielę, w zakładzie p. Radena festynu, o poparcie którego komitet zwraca się do publiczności i jednocześnie prosi o nadsyłanie ewentualnych ofiar na ręce ks. Wajdy w Rabce.

Za komitet: H. D'Abancourt-Franqueville (Kraków), M. Danielakowa (adwokatowa z Krakowa), Z. Kiedroniowa (inżynierowa ze Śląska), K. Pomorska (profesorowa ze Lwowa), M. Rottertowa (ze Lwowa).

Jarosław. (Szkoła przemysłowa. — Poświęcenie sztandaru. — Popis Sokoła.

Z początkiem września b. r. otwartą zostanie w Jarosławiu krajowa szkoła przemysłowa dla przemysłu budowlanego. Szkoła mieścić się będzie w 5 salach domu p. Jakóba Hirta przy ulicy Trzeciego Maja, które za czynszem rocznym 1.400 kor. Rada miejska wynajęła. Szkoła ta miała już z. r. być otwartą. Jednakowoż odnośne rozporządzenie ministerstwa doszło do nas z końcem września z. r., skutkiem czego otwarcie szkoły było niemożliwe.

Uroczystość poświęcenia sztandaru ochotniczej straży pożarnej z Kidałowic odbyła się onegdaj w kościele parafialnym w Jarosławiu przy licznym współudziale włościan i inteligencyi miejskiej.

Popis gimnastyczny Sokoła wypadł ze wszech miar doskonale, świadcząc o wielkim nakładzie pracy ze strony naczelnika profesora Koźma, któremu należy się szczere uznanie.

Dla historyków. Korespondent nasz z Sambora pisze nam: Pod Samborem istnieją liczne osady polskie, z ludnością, pochodzącą z nad Wisły, która zachowała czystą pracę swoją, malownicze sukni i polskie obyczaje. O parę kilometrów stąd odległa jest wieś Czukiew, założona w roku 1415 przez Władysława Jagiełłę. Dawniej gmina ta nazywała się Kostkowice. Istniał tam zamek ochronny, siedziba włodarza królewskiego z Golejewa Golejewskiego, a ślady baszt obronnych i wałów istnieją w Czukwi po dziś dzień. Gmina ta rządziła się prawem magdeburskiem i miała prawo miecza, o czem tradycya miejscowa wiele wspomina. Historyę osad tych Jagiellońskich, w kilku dobrze zachowanych księgach, jakoteż zapiski z dziejów sądownictwa miejscowego, zawiera archiwum kościoła rzymsko-katolickiego w Czukwi, dotychczas dla nikogo niedostępne. Byłoby dla nauki polskiej cennym nabytkiem dostanie się do tych źródeł, obecnie marniejących w kurzach kościelnych. Sądzę, że przy pomocy konsystorza biskupiego w Przemyślu możnaby dostęp do skarbnicy tej uzyskać.

Sambor 19 lipca. (Sprawozdanie gimnazyalne. — Filia polskiego gimnazyum. — Sprawy szkolne. — Ze świata lekarskiego).

Dyrekcya tutejszego gimnazyum, wydała sprawozdanie za rok szkolny 1910/1911, z którego dowiadujemy się, że zakład ten liczył w roku ubiegłym 824 uczniów, z których z Sambora było 430, z poza Sambora zaś 394; obrządku rzymsko-katolickiego 407, grecko-katolickiego 263, Mojżeszowego 150 uczniów. Suma opłat szkolnych wynosiła 15.540 koron, z taks 10.970 koron, z innych datków wreszcie 1.978 koron, razem 28.518 koron. Suma stypendyów pobieranych przez 15 uczniów wynosiła 3.475 koron. Za chlubnie uzdolnionych w zakładzie uznano 82, uzdolnionych 492, ogólnie uzdolnionych 89, nieuzdolnionych 74, do egzaminów powtórnych przeznaczono 86. Egzamin dojrzałości złożyło z odznaczeniem 13, bez odznaczenia 41, odstąpiło 2, reprobowano 5. Oprócz nauk obowiązkowych, istnieje także w tutejszem gimnazyum kurs stacyi ogrodniczo-pomologicznej pod kierownictwem prof. Ekhardta, na który uczęszczało 56 uczniów. W jesieni roku bieżącego przystąpią uczniowie tego kursu do założenia szkółki drzewek. Dzielnym czynnikiem wychowawczym są zabawy ruchowe, urządzane w parku, założonym przez Towarzystwo przyjaciół młodzieży szkolnej.

W zimie urządzano sport saneczkowy. Ślizgawka była zaniedbana. Do sprawozdania szkolnego dołączono także sprawozdanie czytelni uczniów, w łonie której istnieją kółka artystyczne i literackie. Staraniem czytelni uczniów odbyły się w roku ubiegłym dwa przedstawienia dramatyczne „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego.

Przepełnieniu, jakie się dawało odczuwać w tutejszem gimnazyum zapobiegnie utrzymanie filii, mającej powstać z początkiem roku szkolnego 1911/1912. Sprawa ta, od dwóch lat się wlokąca, wreszcie zakończoną została pomyślnie, uchwałą Rady szkolnej krajowej przed dwoma tygodniami.

W doraźnym zlocie IV okręgu sokolego, do którego gniazdo nasze należy, wzięliśmy w dniu 16 b. m. udział, wysyłając do Przemyśla 8 druhów i 8 druhiń, którzy wzięli udział w ćwiczeniach. Liczba mała wysłanych, tłómaczy się zwołaniem zlotu w porze najmniej ku temu stosownej, z wyjazdów na wakacye.

Sekundaryusz tutejszego szpitala dr Zygmunt Lewicki, który cieszył się ogromną praktyką, jako lekarz zdolny i sumienny, powołany został na stanowisko dyrektora szpitala powszechnego w Krośnie.

Ze świata.

Walka o mięso argentyńskie. Z powodu zakazu, wydanego przez rząd austryacki przeciwko przywozowi mięsa argentyjskiego, powstała w Wiedniu bardzo energiczna akcya, celem zmuszenia rządu, ażeby zakaz ten cofnął. Posłowie Friedmann i Zenker zgłosili w sprawie tej wnioski nagłe, a wczoraj rano deputacya posłów niemieckich i włoskich udała się do prezydenta gabinetu, barona Gautscha, domagając się cofnięcia zakazu. Baron Gautsch dał odpowiedź niepomyślną, zaznaczył bowiem, że obejmując rządy, zastał w kwestyi mięsa argentyńskiego pewien stan prawny, który go obowiązuje. Oświadczył dalej, że konkretne żądania, o ile będą wykonalne, rozważy, a wreszcie podniósł, że drożyznę mięsa należy usunąć przez podniesienie krajowej hodowli bydła. Br. Gautsch powtórzył wobec deputacyi starą piosenkę. Wszyscy zgadzają się na ten środek, ale ponieważ skutki jego okazać się mogą dopiero po szeregu lat, więc chyba jasną jest rzeczą, że potrzeba także tymczasowej, doraźnej pomocy, ażeby ludność nie została wygłodzona.

Burmistrz miasta Wiednia interweniował w ministerstwie rolnictwa w sprawie tego mięsa argentyńskiego, które już jest w drodze na okręcie „Atlanta“, tudzież tego mięsa, które 20 bm. zostanie w Buenos Aires załadowane na parowiec „Zofia Hohenberg“. Na pisemne podanie magistratu wiedeńskiego, ażeby rząd dał pozwolenie na wyładowanie tego mięsa w Tryeście, ministerstwo rolnictwa nie dało żadnej odpowiedzi, aż wreszcie burmistrz dr Neumayer udał się osobiście do ministerstwa rolnictwa. I tutaj odpowiedź rządu wypadła niepomyślnie, gdyż minister rolnictwa oświadczył, że stoi na dawnem stanowisku, określonem przez poprzedniego ministra w Izbie posłów podczas dyskusyi nad drożyzną.

Rada miasta Wiednia na posiedzeniu w tym celu zwołanem uchwali ostrą rezolucyę przeciwko rządowi. Rezolucya domaga się od rządu pozwolenia na dalszy przywóz mięsa argentyńskiego na czas aż do końca grudnia br. i oświadcza, że na rząd spadnie cała odpowiedzialność za dalsze skutki jego stanowiska odpornego. W dyskusyi szereg mowców bardzo silnie wystąpił przeciwko stanowisku rządu, tak wrogiem wobec konsumentów.

Równie Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się do ministerstwa rolnictwa o cofnięcie rozporządzenia, które zakazuje dalszego dowozu mięsa z Argentyny. Izba handiowa i przemysłowa wykazała, że zakaz jest bezprawny i został tylko formalnościami uzasadniony.

Byłoby pożądanem, ażeby wszystkie miasta państwa austryackiego, interesowane w tej sprawie, podjęły natychmiast solidarnie podobną akcyę. Tylko w ten sposób będą mogli konsumenci wywrzeć na rząd skuteczny nacisk.

Z Wiednia telefonują nam: Po ukończeniu obrad parlamentu uda się bar. Gautsch do Budapesztu, celem pertraktowania z tamtejszym rządem w sprawie mięsa argentyńskiego.

Posłowie z miast niemieckich i włoskich wręczyli bar. Gautschowi memoryał z konkretnemi propozycyami co do importu mięsa argentyńskiego, zwiększenia kontyngentu importu mięsa serbskiego i zniżenia taryf kolejowych, celem zapewnienia miastom taniego mięsa.

We wczorajszej promocyi „sub auspiciis imperatoris“ dra Wędkiewicza w uniwersytecie wiedeńskim, wziął udział pos. Łazarski i kilku innych posłów polskich oraz grono wyższych urzędników Polaków.

Z Łomży donoszą: Wielkie wrażenie wywołała tu rewizya żandarmska, dokonana w mieszkaniu znanego i powszechnie szanowanego adwokata tutejszego p. Tomasza Filochowskiego. Zabrano liczne książki i papiery bez żadnego znaczenia. Między innemi zabrano wszystkie książki i rękopisy córki p. Filochowskiego, pani Heleny Filochowskiej, znanej nowelistki. Rewizya jak przypuszczają, odbyła się z powodu podejrzenia, że bawiący w domu rodziców syn p. Filochowskiego, student wyższych kursów naukowych w Petersburgu, pozostaje w stosunkach z kołami nieprawomyślnej młodzieży.

Dyrektor łomżyńskiej szkoły handlowej polskiej otrzymał z ministeryum handlu i przemysłu nakaz relegowania niezwłocznie ze szkoły 16 uczniów 4-ch klas wyższych, aresztowanych trzy miesiące temu.

Prześladowanie księży. „Kuryer Wileński“ donosi, że gubernator skazał ks. Michała Majewskiego, proboszcza ze Złotej Góry na 300 rubli grzywny względnie 2 miesiące więzienia za „demonstracyjny hardy wybryk wobec policyi“ w czasie procesyi. W rzeczywistości było tak: Ks. Majewski zwrócił się podczas procesyi do jednego z policyantów z uwagą, że należy zdjąć czapkę. To był ten „hardy wybryk“. Ks. Majewski odmówił zapłaty kary i udał się do gubernatora z wyjaśnieniem zajścia, lecz stamtąd odstawiono go na policyę i zażądano zapłaty 300 rubli pod grozą natychmiastowego uwięzienia.

Podwyższenie ceny biletów do Ameryki. Z Londynu donoszą: Przedstawiciele wszystkich większych linij okrętowych utrzymujących komunikacyę z Ameryką, odbyli onegdaj posiedzenie, na którem postanowili od poniedziałku podwyższyć ceny biletów za przejazd do Ameryki o 11 koron od osoby. Jako przyczynę podwyżki podają, podwyższenie płacy marynarzom wskutek ostatnich strajków.

Zmarli.

Franciszek Kusiński obywatel m. Krakowa, majster piekarski umarł w Krakowie przeżywszy lat 57.

W Bosowcach pod Samborem zmarł Stanisław Borkowski, kierownik szkoły ludowej, zasłużony sekretarz funduszu powiatowego Kółek rolniczych przeżywszy lat 49.

Konstancya z Rösnerów Brachowa, żona kupca i przemysłowca w Tarnowie, zmarła w Wiedniu 13 b. m., przeżywszy lat 32. Pogrzeb odbył się we Lwowie 18 b. m.

Na dar grunwaldzki złożyła w Administracyi „Nowej Reformy“ p. Helena Kosucka z Wadowic 13 koron, uzbierane z drobnych kwot halerzowych.

Odznaczenie. „W. Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał nadinspektorowi technicznej kontroli finansowej, Bronisławowi Ajdukiewiczowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Z kalendarza. We czwartek 20 lipca: Czesława i Hieronima; w piątek 21 lipca: Praksedy i Daniela; w sobotę 22 lipca: Maryi Magdaleny i Teofila.

Wschód słońca dnia 20 lipca o godzinie 3 m. 55, zachód o godzinie 7 min. 38; długość dnia godzin 15 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 lipca termometr doszedł od 14·6 do 26·4 C.; barometr podniósł się.

Dnia 20 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru 17·8 C.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Miłość cygańska“.
W piątek: „Hrabia Luksemburg“.
W sobotę: „Quo vadis?“
W niedzielę po poł.: „Żydówka“; wieczór „Miłość cygańska“.
W poniedziałek: „Rigoletto“.

Teatr w Parku Krakowskim.

We czwartek: „Wesoły karnawał“.
W piątek: „Krowoderskie zuchy“.

Dział ekonomiczny.

* **Zmiana przepisów o udzielaniu pożyczek komunalnych w Banku krajowym.** Ze Lwowa donoszą: Z powodu zmiany ustaw gminnych i ustawy o Reprezentacyi powiatowej, postanowił Wydział krajowy zmienić częściowe przepisy wydane dla Banku krajowego o udzielaniu gminom i powiatom pożyczek komunalnych. Wysokość pożyczki, jaka powiatowi może być udzieloną, zawisła jest od siły podatkowej, tudzież od sumy dotychczasowych długów i zobowiązań danego powiatu. Jeżeli pożyczka przez powiat żądana łącznie z długami nie przewyższa 10 proc podatków bezpośrednich (dotychczas była norma 5 proc.) wystarczy przedłożenie odpisu wierzytelnego uchwały Rady powiatowej, postanawiającej zaciągnięcie pożyczki. Jeżeli natomiast pożyczka wraz z zobowiązaniami jest wyższa ponad 10 proc. a niewyższa ponad 70 proc. (dotychczas było 50 proc.) podatków bezpośrednich, należy postarać się o zezwolenie Wydziału krajowego na zaciągnięcie pożyczki. Podobne zezwolenie Wydziału krajowego będzie w przyszłości wystarczające także w wypadkach, w któ-

Pierwszorzędna Cukiernia J. NOWOROLSKIEGO I SKI
w Krakowie, w Sukiennicach
przedtem Rehman i Henrich.
Po gruntownem odrestaurowaniu i powiększeniu lokalu w stylu nowoczesnym, została otwarta dla Szan. Publiczności. — Towar doborowy. —

rych pożyczka żądana wraz z długami i zobowiązaniami przewyższa nawet 70 proc., jeżeli pożyczka zamierzona przeznaczoną jest na pomoc dla ludności powiatu dotkniętej klęską elementarną, dalej na pokrycie datków konkurencyjnych oznaczonych specyalnemi krajowemi ustawami melioracyjnemi, lub na ułatwienie ludności powiatu krycia budynków ogniotrwałym materyałem. W tych jednak wypadkach cel pożyczki musi być w odnośnych uchwałach Rady powiatowej stwierdzony, a w zezwoleniu Wydziału krajowego potwierdzony.

Pożyczki ponad 70 proc. podatków bezpośrednich w innych wypadkach, mogą być udzielone jedynie na podstawie ustawy krajowej. Wysokość pożyczki, jaka udzielona być może gminie w obligacyach komunalnych, zależna jest od siły kredytowej gminy na podstawie opłacanych podatków bezpośrednich. Roczne annuitety pożyczki mają mieć dostateczne pokrycie w 50 proc. rocznej siły podatkowej gminy po potrąceniu z niej dodatków gminnych na cele administracyi. Do tych dodatków nie będą również wliczane dodatki na pokrycie datków konkurencyjnych, nakładanych na gminę na podstawie ustaw szkolnych, tudzież dodatki, które nakładane są na pokrycie wydatków opartych na podstawie innych specyalnych ustaw, a nie na mocy ustawy gminnej. Udzielenie pożyczki wyższej ponad powyższą granicę, będzie możliwe, gdy gmina uzyska prawo do nakładania wyższych dodatków ponad 50 proc. podatków bezpośrednich.

W wypadkach, w których pożyczka komunalna ma być użyta na produktywne inwestycye, zapewniające wedle wszelkiego prawdopodobieństwa podniesienie dochodów gminy, może Bank krajowy przy wymiarze pożyczki uwzględnić spodziewaną zwyżkę siły kredytowej gminy i celem upewnienia się, że pożyczka na zamierzone inwestycye rzeczywiście użytą zostanie, postawić w promesie do tego zmierzające warunki, jak np., że waluta pożyczki wypłacona będzie w miarę postępu robót inwestycyjnych, za ewentualnem każdoczesnem sprawdzeniem przez delegata Banku na koszt gminy, albo, że waluta pożyczkowa będzie mogła być podnoszona tylko za każdoczesnem zezwoleniem Wydziału powiatowego, względnie Wydziału krajowego.

* **„Kupiec Polski".** Czytelnikom naszym, a szczególnie kupiectwu naszemu, zwracamy uwagę na „Kupca Polskiego", wychodzącego w Krakowie. „Kupiec Polski" jest wyłącznie poświęcony sprawom kupiectwa naszego. Nr 14 wyszedł z druku i zawiera: 1) Pod łaskawą uwagę naszych posłów z miast do Rady państwa, 2) Znaczenie kupiectwa w społeczeństwie, 3) Po wygaśnięciu prawa propinacyi, 4) O domach towarowych, 5) Reforma ustawy ubezpieczenia przymusowego pensyjnego, 6) Dział towaroznawczy „Kupca polskiego" pod redakcyą dra A. Bollanda, 7 Dawne dzieje kupiectwa, 8) Konjunktury, 9) Kronika, 10) Notowania, 11) Odpowiedzi Redakcyi, 11) Ogłoszenia.

* **Bank polsko-francuski w Paryżu.** Z inicyatywy prof. dra Józefa Siemiradzkiego, dra Wiktora Ungara, radcy Jorkascha-Kocha, Emila barona Walisch i Konstantego hrabiego Romera, przy współudziale niektórych osób z grona emigracyi polskiej, zawiązane zostało w Paryżu towarzystwo akcyjne pod nazwą „Banque Franco-Galicienne, societe anonyme", z kapitałem akcyjnym 1,200.000 franków, który zaraz w pierwszym roku podwyższony będzie do trzech milionów. Siedzibą Towarzystwa jest Paryż, zaś filia ma być utworzoną we Lwowie. Celem Towarzystwa jest popieranie rozwoju handlu i przemysłu w Galicyi przez udzielanie pożyczek, finansowanie i zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych etc. Zarządzona przez „Banque National" subskrypcya wypadła pomyślnie, tak iż nowa instytucya będzie mogła już wejść w życie we wrześniu bieżącego roku. Obecnie są starania w toku celem uzyskania zezwolenia władz na utworzenie filii we Lwowie.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

XI Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Kraków, 20 lipca.

Wykład prof. Ciesielskiego.

Zapowiedziany na dziś na godzinę 10 rano wykład prof. uniwersytetu lwowskiego Ciesielskiego, obudził ogromne zainteresowanie. Już od godziny 9½ tłumy uczestników zjazdu zalegały schody i wejście do sali Kopernika, gdzie odbywało się od g. 8 posiedzenie innej sekcyi. Ostatecznie zakończyło się posiedzenie jedno, a rozpoczęły się obrady sekcyi botanicznej. Przewodniczył prof. Krzemieniewski.

Prof. Ciesielski stanął na estradzie i odczytał rzecz pt.:

„Od czego zależy tworzenie się osobników tak męskich, jak żeńskich u roślin, zwierząt i ludzi".

Po wstępie, w którym prelegent objął dotychczasowe w tym kierunku hipotezy, przeszedł on do właściwego tematu.

Przed laty już rzecz zbadał i sprawdził ją na koniach, psach i ludziach. Przez lat 33 wahał się z ogłoszeniem szczegółów, z „obawy przewrotu"; w dyskretny sposób dawał tylko rady swoim przyjaciołom i krewnym. Gdyby chciał odnieść z tego korzyść materyalną, byłby zdobył fortunę. Ale tego uczonemu czynić nie wolno. Ostatecznie postanowił rzecz odsłonić na obecnym zjeździe.

W roku 1871 rozpoczął we Wrocławiu doświadczenia z konopiami. Przy rzadkim zasiewie otrzymał więcej osobników męskich, przy gęstym — więcej żeńskich. W roku 1873 ponowił te doświadczenia we Lwowie, siejąc w różnem świetle na miejscach, wystawionych na południe lub na północ, jednak bez rezultatu.

W roku 1870 w ogrodzie botanicznym urządził pole dla doświadczeń biologicznych i fizyologicznych. Na każdą grządkę dał inny nawóz, koński, świński i t. d. Obsiał potem grzędy konopiami. Żadnego wybitnego wpływu nawozu nie zauważył. Dalsze doświadczenia czynił w r. 1875 w swoim ogrodzie na Łyczakowie. Przyszedł do przekonania, że różnica płci musi już być w nasieniu spowita, zaczął więc zapładniać pyłkiem codziennie jedne rano, drugie wieczór zarodniki żeńskie. Pokazało się, że czas zapłodnienia (o wschodzie słońca lub przed zachodem) wywiera wybitny wpływ. Przy zapłodnieniu przed zachodem słońca — było 92 procent osobników żeńskich.

W roku 1878 czynił dalsze doświadczenia; zapylał świeżym pyłkiem, a wtedy otrzymywał prawie wszystkie osobniki męskie, a żeńskie, gdy zapylał pyłkiem starym. W r. 1878—1880 podjął referent doświadczenia z królikami i psami. Tutaj przedstawił profesor Ciesielski kilka interesujących przykładów z tych doświadczeń. Doszedł on do ujednostajnienia tego prawa, że gdy była kopulacya z samcem, który od dłuższego czasu nie spółkował, rodziły się samice, w przeciwnym razie rodziły się samce. Czynił dalej doświadczenia na krowach, nieraz jednak musiał uciekać przed chłopstwem, nie uznającem jego zamiarów. (Wesołość).

Te doświadczenia robił także na ludziach; czynił to dyskretnie, podając nawet pigułki homeopatyczne i t. p. W ten sposób ustalił fakt, że nasienie świeże (młodych) daje płeć męską, stare żeńską. — Łączy się z tem spostrzeżenie, że zapłodniki świeże poruszają się szybko, starsze zapłodniki — słabiej. To samo prawo odnosi się do pszczół.

Przed kilku tygodniami ogłosił prof. C. znany kryptogram, który stał się nawet powodem, że wystąpiono przeciw niemu z przedwczesnemi wycieczkami. A jednak kryptogram zawierał prawdziwe fakta, aczkolwiek podane były pewne litery, aby publiczność nie zgadła prędzej, zanim rzecz będzie poruszoną na Zjeździe naukowym. Wprawdzie pewien rabin lwowski oświadczył prelegentowi, że na podstawie kabalistycznej kryptogram odczytał, ale to nieprawda. (Wesołość).

Prelegent konstatuje dalej znany fakt, że im w społeczeństwie większa chwilowo przewaga samców, tem rzadziej rodzą się samcy, im mniej samców, tem więcej może być zapłodnień i znowu więcej będzie samców. Znaną jest rzeczą, że w czasie długich wojen rodzili się głównie chłopcy.

Dyskusya.

Prof. Nussbaum oświadcza, że prof. Ciesielski nie powiedział nic nowego, tylko stara się spopularyzować znane poglądy Diesinga.

Prof. Ciesielski protestuje przeciw temu twierdzeniu; Diesing nie mówi nic o zapłodnieniu, ale o jajach.

Profesor Siedlecki również konstatuje, że profesor Ciesielski nie przedstawił żadnej nowej teoryi. Mowca powołuje się na badacza Morgona.

Profesor Godlewski i profesor Raciborski stoją na tem samem stanowisku.

Profesor Ciesielski odpowiada, że prosi wszystkich oponentów, aby te same łatwe doświadczenia poczynili, a wtedy przekonają się, że jego twierdzenia nie są fikcyą, ale są prawdą. Mowca przeprasza, ale nie może zmienić swego zapatrywania.

Przemawiał jeszcze profesor Kadyi, poczem profesor Godlewski zgłosił następującą rezolucyę:

„Zjednoczone sekcye nauk biologicznych protestują przeciw temu, aby w przyszłości ogłaszane były w pismach codziennych, lub co gorzej, kryptogramami, kwestye naukowe, zanim nie znajdą miejsca w pismach lub na zjazdach naukowych". (Głośne oklaski).

Przewodniczący profesor Krzemieniewski: Oklaski te przedstawiają jasno opinię zebrania.

Taki był koniec sensacyi.

Gratulacye.

Telegramy gratulacyjne nadesłali:

Z Warszawy: Fr. Neugebauer, Jul. Kosiński, Wł. Leppert, redakcya „Wszechświata", dr T. Heiman, Serkowski, „Kronika Dentystyczna". Z Kielc: Czaplicki, prezes Tow. lekarskiego. Z Karolina: grono osób, obecnych przy poświęceniu Zakładu leczniczego dla nerwowo chorych. Ze Sławuty: Dobrzycki, Kwietniewski, Dzierzbicki, Tur, Wyganowski. — Z Westerlandu: dr Panieński z Poznania. Z Sobot: dr Pomorski. Z Poznania: dr B. Kapuściński. Ze Lwowa: Neuman, Rutowski, Stahl, jako prezydyum Rady miejskiej; Dembowski imieniem krajowej Rady szkolnej, Krzyżanowski i Bandrowski. Z Pragi: prof. Pesina, rektor Hasa imieniem Techniki czeskiej, Chodounsky, prof. Heveroch. Z Buffalo: Fronzak. Z Wiednia: posłowie dr Łazarski i prezes Koła polskiego Biliński.

Wspólna fotografia. Dzisiaj, we czwartek, o godzinie 3 po południu, na dziedzińcu biblioteki Jagiellońskiej (św. Anny 8), odbędzie się wspólna fotografia uczestników Zjazdu.

Wycieczka do salin wielickich wyjedzie z Krakowa w piątek dnia 21 b. m. o godzinie 1 min. 30 po południu z głównego dworca. Punkt zborny na dworcu od godziny 1.

Wycieczka do Zakopanego wyjedzie do godz. 12 w nocy z piątku na sobotę. Punkt zborny od godziny 11 i pół w nocy na dworcu kolejowym.

Wystawa przyrządów prof. Olszewskiego do skrapiania gazów, otwarta będzie 20 i 21 b. m. od godziny 3 do 5 w I zakładzie chemicznym Jagiellońska 22. Demonstracye będą się odbywały od 4—5. Wstęp wolny dla członków i uczestników Zjazdu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 lipca.).

Weryfikacya wyborów.

Wiedeń. W oddziałach Izby posłów dla weryfikacyi mandatów przyszło przy rozdziale referatów kilkakrotnie do scysyi między posłami.

Poseł Buzek prosił o przydzielenie mu referatu o wyborze posła Rosnera. — Przeciw wyborowi Rosnera nie wniesiono wprawdzie protestu, ale poseł Buzek wie — jak oświadczył — ze strony prywatnej, że działy się tam nadużycia. Poseł Rosner zaprotestował przeciw takiemu postępowaniu i zarzucił Buzkowi, że sprawy tej nie porusza w Kole, tylko w oddziałach.

O nadużycia wyborcze.

Wiedeń. Oprócz wniosków nagłych, zgłoszonych w sprawie wyborów w Galicyi, pos. Malik zgłosił wniosek nagły w sprawie nadużyć wyborczych w Styryi.

Mandat ze Złoczowa.

Wiedeń. Pos. Breiter złożył mandat ze Złoczowa.

Niemcy o składzie gabinetu.

Praga. Były niemiecki minister-rodak Schreiner wygłosił w Deutschgabel mowę o sytuacyi politycznej, w której oświadczył, że wstąpienie czeskiego parlamentarzysty do gabinetu bar. Gautscha uważaliby Niemcy za „casus belli". Niemcy żądają bezwarunkowo utrzymania systemu bar. Bienertha.

Klub dzikich.

Wiedeń. Posłowie dzicy utworzyli w parlamencie osobną organizacyę, celem otrzymania zastępstwa w konferencyach przewodniczących klubów i w komisyach Izby.

Polityka wolnej ręki.

Wiedeń. Klub chrześc.-socyalny prowadził przez kilka dni dyskusyę polityczną, która zakończyła się ponownem uchwaleniem polityki wolnej ręki.

Powrót szacha.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 20 lipca).

Teheran. Powszechnie sądzą, że b. szachowi Mohamed Alemu, uda się ponownie objąć rządy w Persyi. Eksszach cieszy się w kraju wielką popularnością.

Sądzą, że eksszach przybędzie za kilka dni do Teheranu na czele 20,000 żołnierzy. Byłaby to armia, jakiej Persya od niepamiętnych czasów nie widziała.

Mohamed Ali chce przywrócić w Persyi konstytucyę i zaprowadzić system dwuizbowy.

Przeciw b. szachowi.

Teheran. Na nadzwyczajnem posiedzeniu parlamentu nowy prezydent gabinetu Sipahdar i prezydent Izby wśród ogólnego zapału zaznaczyli potrzebę zgody. Parlament upoważnił rząd do ogłoszenia stanu wojennego. Tysiąc ochotników pieszych i konnych wyruszyło przeciw byłemu szachowi. Z wielkiem naprężeniem wyczekują tu wiadomości o tem, jakie stanowisko zajmie Anglia.

Intrygi Rosyi.

Londyn. Z Teheranu donoszą: Powszechnie sądzą, że Rosya dlatego popiera powrót eks-szacha Mohamed Alego do Persyi, aby wywołać wewnętrzne rozruchy w Persyi i mieć pretekst do podziału Persyi.

Były szach w Baden.

Wiedeń. Były szach Mohamed Ali, przybył, jak wiadomo w czerwcu do Baden z żoną, dwojgiem dzieci i z eunuchem i zamieszkał przy Reinerstrasse w Helenenthal incognito pod nazwiskiem „prywatny Khalik z Bagdadu". Dnia 11 czerwca rzekomy Khalik udał się, jak to opowiedziała żona jego znajomym, do Karlsbadu. Rodzina jednak jego pozostała dalej w Helenenthal, gdzie do dziś dnia się znajduje.

Na pytania znajomych, których tu poznała, czy prawdą jest, że jej mąż wrócił do Persyi, odpowiedziała rzekoma p. Khalik, że nic o tem nie wie, że jest Turczynką, a mąż jej prawdopodobnie niedługo wróci tu z Karlsbadu.

Incognito rodziny szacha wobec mieszkańców i kolonii perskiej jest ściśle zachowane. Władze starają się nawet wstrzymywać ciekawych od zbliżania się do willi szacha.

Zawikłania marokońskie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 20 lipca.)

Uroszczenia Niemiec.

Paryż. Wszystkie dzienniki występują ostro przeciw żądaniom Niemiec o rekompensaty terytoryalne, zwłaszcza przeciw żądaniu Niemiec o odstąpienie im najlepszego portu Libreville w Congo. Na tego rodzaju rekompensaty terytoryalne ani rząd francuski, ani parlament, któryby to musiał uchwalić — nie zgodzi się. Rząd francuski może przyznać Niemcom, jako rekompensatą, tylko wolne drzwi dla handlu w Maroku i zgodzić się na uregulowanie granic Congo.

Gdyby rząd niemiecki na tę koncesyę się nie zgodził, w takim razie Francya musiałaby przedłożyć tę sprawę mocarstwom, podpisanym na traktacie algeciraskim i przerwać rokowania „tête à tête" z Niemcami.

Prasa występuje też ostro przeciw Hiszpanii, która konspiruje widocznie razem z Niemcami przeciw Francyi.

Paryż. Ambasador niemiecki Schoen odwiedził wczoraj francuskiego ministra spraw zagranicznych, De Selvesa, z którym konferował o sprawie marokańskiej. De Selves oświadczył Schoenowi, że wiadomość, jakoby Niemcy żądały odstąpienia im portu Libreville w Congo lub wogóle jakichś posiadłości francuskich, uważa za nienadającą się do dyskusyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 20 lipca.

Walka w tramwaju.

Petersburg. Ag. Pet. donosi: W tramwaju elektrycznym, jadącym z Łodzi do Zgierza, rewidowali policyanci trzech podejrzanych ludzi.

Rewidowani dobyli nagle rewolwerów i zaczęli strzelać. Jeden policyant zginął, drugi policyant i dwóch podróżnych zostało rannych.

Strzelający wyskoczyli następnie z tramwaju i zatrzymawszy wóz służbowy tramwaju łódzkiego, zmusili motorowego do szybkiej jazdy w drodze wysiedli.

Cholera.

Tryest. Siostra chłopca Mariniego, który zachorował przed kilku dniami na cholerę, jest jak się okazało, również zarażona bacylami cholery. Chora jednak ma się dotąd dobrze. Wczoraj w szpitalu powszechnym zmarło 4-miesięczne dziecko wśród podejrzanych objawów.

Tryest. Okręt „Semiranus", który tu przybył z Aleksandryi, został poddany kwarantannie, ponieważ jeden z kelnerów okrętowych zachorował wśród objawów podejrzanych.

Marsylia. Stwierdzono tu cztery wypadki cholery.

Wstrzymanie wychodźtwa.

Nowy Jork. Z powodu stwierdzenia, że wśród 500 imigrantów było 5 zarażonych cholerą, władze wydały ściśle zarządzenia sanitarne. — W parlamencie wniesiono rezolucyę żądającą wstrzymania imigracyi aż do zupełnego usunięcia niebezpieczeństwa.

Zjazd z Luitpoldem.

Monachium. Niektóre dzienniki donoszą, że w lecie b. r. odbędzie się zjazd cesarza Franciszka z ks. regentem Luitpoldem bawarskim, któremu cesarz chce osobiście złożyć życzenia z okazyi 90-letniej rocznicy jego urodzin.

Posiedzenie do rana.

Londyn. Wczorajsze posiedzenie Izby gmin trwało do godz. 5 i pół rano z powodu opozycyi partyi robotniczej przeciw jednemu paragrafowi ustawy o ubezpieczeniu. Wkońcu paragraf ten przyjęto 99 głosami przeciw 23 głosami.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. Powstanie w Albanii, zwłaszcza na południu, rozszerza się ciągle. Porta wysyła na plac boju nowe oddziały wojska. W Djakowie ogłoszony będzie ponownie stan oblężenia. W Valonie i okolicy różne bandy wznowiły ruch, co wśród ludności wywołało panikę.

Katastrofa w kamieniołomach.

Carrara. W kamieniołomach 14 robotników zasypanych. Dotychczas wydobyto zwłoki 7 i 4 rannych. Dwaj leżą jeszcze pod gruzami.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 20 lipca.

Wyrok w sprawie zawalenia się Muzeum techniczno-przemysłowego. Sąd apelacyjny rozpatrzywszy, w zeszłym roku żywo omawianą katastrofę, zawalenia się pewnej części murów podczas budowy Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, uwalniając firmę Wilczyński i Kramarski od winy i kary, zasądzając natomiast p. Stryjeńskiego.

Na T. S. L. Z okazyi odbywającego się w Krakowie zjazdu polskich lekarzy i przyrodników oraz wzmożonego ruchu gości, ustawiono przed Collegium Novum stolik, przy którym zbierane są datki oraz sprzedawane różne wydawnictwa na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Uporządkowanie cmentarza miejskiego. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej sekcyi ekonomicznej przyjęto szereg wniosków magistratu, zdążających do uporządkowania cmentarza miejskiego w Rakowicach. Między innemi uchwalono: Budowę szklarni i skrzyni holenderskiej na cmentarzu dla potrzeb zdobnictwa grobów i grobowców; podwyższenia opłat za użycie sal przedpogrzebowych, mianowicie za salę I klasy ryczałtowo opłatę 20 kor.; za salę II klasy 5 kor.; oparkanienie cmentarza i podwyższenie części muru cmentarnego; ustanowienie dwóch dozorców prowizorycznych dla lepszego dozoru cmentarza; uporządkowanie skweru między domem administracyjnym, a domem prowadzącym do domu przedpogrzebowego, oraz zmianę dotychczasowego wejścia od drogi warszawskiej.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała wczoraj kilkanaście osób za dopuszczenie się różnych drobniejszych kradzieży. Wśród aresztowanych znajduje się między innymi niejaki 34-letni Jan Bieńkowski, który wraz ze swoim przyjacielem zgłosił się swojego czasu do sklepu z gramofonami p. Stefana Grudzińskiego i tu prosił o przyjęcie go w charakterze agenta handlowego wspomnianej firmy. Pozyskawszy zaufanie właściciela sklepu, nabrał różnych przedmiotów wartości kilkuset koron, z któremi następnie umknął. Wspólnika Bieńkowskiego aresztowała policya.

Pokąsani przez wściekłego psa. Wściekły pies pokąsał wczoraj wieczorem pomocnika oprawcy Wiktora Leszańczaka i strażnika akcyzowego Aleksandra Zawiłę obok rogatki za ulicą Długą. Pogotowie po opatrzeniu oddało ich opiece domowej.

Zamach samobójczy. Dziś o godzinie 7 rano w jednem z mieszkań na Ludwinowie rzucił się w zamiarze samobójczym na ustawiony ostry nóż, malarz pokojowy M. W., raniąc się niebezpiecznie w prawą pierś. Desperatowi pierwszej pomocy udzieliło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Rozstrzygnięcie konkursu graficznego — jak nam z Zakopanego telegrafują — odbędzie się w sobotę 22 lipca, a otwarcie wystawy graficznej 23 lipca o godz. 12.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Szczawa **Krondorfska** uznana za najlepszą i naturalną.

Reprezentacya: Perlberger i Schenker, Kraków, Grodzka 48.

Lepszy jedwab niż jedwab Schweizera nie istnieje!!!
Zażądać próbek naszych nowości czarnych, białych lub barwnych: Duchesse, Voile, Satin souple, Taffetas, Crêpe de chine, Eolienne, Côtelé Mousseline 120 cm. szer., począwszy od 1·20 K za metr, aksamitu i pluszu, na suknie i bluzki i t. d., jako też haftowanych bluzek i sukien, batystu, wełny, lnu i jedwabiu.
Sprzedajemy tylko z poręczeniem dobre materye jedwabne wprost prywatnym, opłacone i już oclone.
Schweizer et Co., Luzern 023 (Szwajcarya)
Wywóz materyj jedwabnych. — Król. dostawcy.
1683 2 ?

Dr Władysław Kluger
b. asystent c. k. klin. chor. wewn. Uniw. Jagiell i b. aspirant I. kliniki med. (Prof. Noordena) w Wiedniu, ordynuje w sezonie letnim w Maryenbadzie, Stadt Hannover, Kirchenplatz.
3743 27 ?

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.
Albertowi Mendelsburgowi
lub okazali nam inną drogą tyle cennego współczucia, głęboko wzruszeni, gorąco dziękujemy.
Wdowa i synowie.

Wiedeń Pension Daheim
XVIII. Gerstholerstr. 39
obok parku Türkenschanz, najzdrowsze położenie Wiednia, 13 minut od centrum miasta. Przystanek kolei elektrycznej. Eleganckie pokoje, wykwitne utrzymanie, bez przymusu jedzenia w pensyonacie. Ceny umiark. Prospekty na żądanie.
4734 13 ?

„Le Delice"
najlepsze egipskie bibułki do papierosów i tutki
Wszędzie do nabycia. — — — — — — 5167

Kraków, ulica Zyblikiewicza L. 9, Tel. Nr 1396
MECHANOLECZNICZY I ORTOPEDYCZNY
Zakład Zanderowski
Oryginalne aparaty Dra Zandera.
Gimnastyka lecznicza. — Leczenie gorącem powietrzem. Miesienie i elektryzowanie. Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. d. — Aparat ROENTGENA do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych chorób wewnętrznych i chirurgicznych.
Wskazania. Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), błednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, dusznica, chroniczny nieżyt płuc, niedowład kiszek i t. d.
Dr Alf. Merz. Dr M. Staszewski. Dr Z. Wachtel
Zakład otwarty przez cały rok (także przez wakacye) od godz. 9—1 i od 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy. 5375 6 10

DR TABOR, dentysta
Szewska 15.
Ordynuje od godziny 9—12 i od 3—6. Dla P. p. Akademików zniżki. Ambulatoryum dla ubogich od 8—9. Dla służby ceny względne. 5487 2 15

Zakopane ::: Nieczuja
ulica Jagiellońska.
Pensyonat Stanisławy Benoni. Terasa słoneczna do kąpieli powietrznych i słonecznych. Werandy. Willa w parku świerkowym. Ceny od 5 K. wzwyż. Kuchnia hygieniczna. — — — — — — — — 5497 2 3

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 lipca. (Giełda południowa.) Marki 117·43. Renta majowa 92·25. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 659·75. Akcye węg. zakł. kred. 822·—. Akcye Angiobanku 825·50. Akcye Unionbanku 628·75. Akcye Bankvereinu 548·25 Akcye Länderbanku 537·25. Akcye kolei państwowych 746·50. Lombardy 123·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 819·75. Rima-Muranyi 693·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2745·— Losy tureckie 250·—. Ruble 254·—. Skoda 653·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 19 lipca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 207·25. Tow dyskontowe 188·25. Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 20 lipca. 4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 390·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·10 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·— rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 239·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 436·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 215·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 281·50 rb.; Lilpop 133·— rb.; Rudzki 707·50 rb.; Rudzki nowe 87·— rb.; Zawiercie 848·50 rb.; Żyrardów 292·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 20 lipca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·82 do 10·83; pszenica na kwiecień 11·11 do 11.12; żyto na październik 8·83 do 8·84; owies na październik 7·92 do 7·93; kukurudza na lipiec 7·40 do 7·41; kukurudza na sierpień 7·44 do 7·45; kukurudza na maj 6·97 do 6·93; rzepak na sierpień 14·85 do 14·95.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, gorąco.

SALVATOR źródło lecznicze zawierające bor i lit nadaje się znakomicie przy cierpieniach nerek i pęcherza, przy dnie, moczówce cukrowej, płonicy, jakoteż przy nieżytach narządów oddechowych i trawienia. Główne składy w Krakowie: J. Wentzel, Konst. Wiszniewskiego. Następ., N. Trauma syn. SALVATOR

W 24 godzinach

kostyumy, suknie damskie, wykonuje podług najnowszych żurnali, po cenach przystępnych **Pracownia sukien damskich ulica św. Filipa 22, I piętro.** 5508 1 3

Koncypient adwokacki

katolik, z przeszło dwuletnią praktyką poszukuje posady od 1 sierpnia b. r. Zgłoszenia pod **A. B. C.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5499 1 3

Fabryka

dobrze prosperująca wraz z urządzeniem i towarami, z powodu stosunków familijnych, tanio do sprzedania. Potrzebna gotówka K 4—5 tys. Zgłoszenia pisemne pod **„Fabryka"** przyjmuje: **Biuro Towarowe, Kraków,** Starowiślna 27. 5516 1 3

Sprzedam

albo poszukuję spólnika lub spólniczki do restauracyi w hotelu pierwszorzędnym. Kapitał wymagany 2000 K. **W. K. 100.** poste restante **Kraków.** 5512 1 2

Poszukuję miejsca

do haftu białego i szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia: **L. Z. l. 10,** poste rest. **Kraków.** 5514 1 5

Rutynowany droguista

poszukuje posady od 1 września. Zgłoszenia: Gebel H., Podgórze, ul. Sobieskiego 6. 5510 1 3

Na II hipotekę

rentownej kamienicy w Krakowie, zaraz po banku, potrzebna pożyczka 15.000—20.000 koron. Zgłoszenia: Kraków, główna poczta, Skrytka pocztowa Nr 14. 5513 1 3

Motocykl

4 HP., zupełnie nowy, bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **J. N. 35** poste restante Kraków. 5515 1 2

Zegarmistrz genewski J. Płonka w Krakowie, Szewska 4, wykształcony za granicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój skład zegarków genewskich, zegarów pendułowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich. Wykonuję wszelkie naprawy. Przyjmuję zamiany. Posiadam także zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Bandollet. 254 92 100



Do nabycia **tylko** w lepszych handlach delikatesów i cukierniach. Zastępca: **Paweł Unterweiser, Kraków.** 3611 8 24

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękno, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse** 72, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 131 86 0

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 5424 2 20

Ze świata sportowego.

Samochody mniej lub więcej używane mam na sprzedaż:

1. Samochód marki „Daimler", prawie nowy, z podwójną karoseryą, piękna Limosina 40 HP., pod gwarancyą, bardzo tanio do nabycia.
2. Elegancki prawie nowy, wóz marki „Laurin & Klement" na 18 HP.
3. Samochód Voiturette z 2 siedzeniami na 18 HP., również mało używany
4. Omnibus na 10 osób, marki „Laurin & Klement", dwa miesiące w użyciu, gruntownie odnowiony, z powodu choroby właściciela, tanio do sprzedania.

Wszystkie powyższe wozy pod gwarancyą.

5. Wóz francuski Landaulet z podwójną karoseryą na 7 osób za 2800 K.

Posiadając zastępstwa pierwszorzędnych fabryk automobilowych, jestem w możności dostarczyć różnej marki samochodów niżej cen konkurencyjnych, jak również kupuję, zamieniam i przyjmuję w komis samochody.

Szkoła dla szoferów, warunki nader przystępne, jakoteż polecam takowych na posady.

Wobec mojej długoletniej praktyki, oraz nabytego doświadczenia, jestem w stanie wykonać wszelkie zlecenia ku zupełnemu zadowoleniu stron zainteresowanych. 5385 2 2

Pierwszy Śląski garaż automobilowy we Frysztacie.

Fr. Małysza.

Jednoaktowa operetka

w „Casino de Paris"

przyjmuje do **nauki baletu i chóru panie i panów.** Zgłoszenia: Lwów, Jagiellońska 7, kancelarya „Casina de Paris". **E. Szczęsny.** 5384 2 3

Do wynajęcia:

suche, słoneczne mieszkanie: trzy lub dwa pokoje i kuchnia z ogrodem — pokój kawalerski. Stacya omnibusu. Prądnik Czerwony, Warszawskie 209. 5303 5 5

Pomocnik handlowy

z działu galanteryjnego modnego, damskiego, przyborów do szycia, biegły ekspedyent, zostanie przyjęty do magazynu **E. Smidowicza, Kraków,** A-B. Oferty z innego działu zostaną bez odpowiedzi. 5299 3 3

Sławne

morele zaleszczyckie

kosz 5 klg. doborowych I sorta K 4·50. II. sorta K 3, wysyła codziennie świeże **Owocarnia krajowa, Piotr Bereźnicki, ul. Pańska 11, Lwów.** Poleca również wszelkie owoce i ananasy doborowe po cenach najtańszych. 5275 10 10

Na śluby

polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy, **Piotr Guzikowski, ul. Pędzichów l. 18.** Telefon 336. 5177 5 0

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 5089 3 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5 Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Poszukuję inkasa w banku

lub innej firmie za kaucyą 2000 lub 3000 koron. Zgłoszenia pod: **S. P. 3000** poste restante **Krynica.** 5279 11 15

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. opłatnie, do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 18 24

Realność

w śródmieściu, nadająca się na zakład przemysłowy, skład i mieszkanie, do wynajęcia od 1 lipca 1911. — Bliższa wiadomość w kancelaryi **Dra Adolfa Schmindlinga, adwokata w Krakowie,** ul. Jagiellońska l. 5. 4730 14 0

ARGUS

pierwsze galicyjskie koncesyonowane

Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych

pod dyrekcyą **Wiktora Kowalskiego w Przemyślu,** Rynek 10. Telefon 205,

ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 1899 57 0

Wysprzedaż resztek!



Przy naszem codziennem niezmiernie wielkiem wysyłaniu nagromadziły się w ciągu sezonu setki resztek najnowszych materyj modnych na ubrania męskie, damskie i dla chłopców, które wysprzedajemy po bajecznie nizkich cenach. Prosimy nie pominąć tej nadzwyczaj korzystnej sposobności do kupna, lecz zażądać naszego zbioru próbek ze spisem resztek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) Śląsk austr. 4579 11 0

Do sprzedania:

Urządzenie tartaku parowego i maszyn do fabrykacyi beczek w różnych wielkościach:

Lokomobila fabryki R. Wolf, Magdeburg-Buckau, na 70 HPS. bardzo dobra;

Dwa gatry (piły krosnowe) na 80 cm. i 70 cm. światła, piły cyrkularne i t. d.

Maszyny do fabrykacyi klepek i den, heblarki, transmisye, pasy i t. d.;

Urządzenie suszarni drzewa, system opantentowany, bardzo praktyczny i dobry, o 4 kanałach z ekshaustorami, wózkami, szynami: 5411 3 3

Zakład ten był 10 lat w ruchu, maszyny były wszystkie nowe zakupione. Zakład ten znajduje się w Galicyi i oddalony jest tylko 50 metrów od stacyi kolei. Cały ten zakład fabryczny można także kupić z gruntem, którego jest 25 morgów. Oprócz fabryki jest 9 budynków dla administracyi i robotników.

Zgłoszenia listowne pod **F. F. 5411.** przyjmuje Administracya „N. Reformy".

Konrad Ściborowski

Kraków, Floryańska 13, obok Skórczewskiego & Polakiewicza

magazyn nowości i strojów damskich

poleca wielki wybór

bluzek, halek, szlafroczków, kostyumków, spodniczek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanteryi, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc. 4335 41 0

Po cenach umiarkowanych.

Ważne

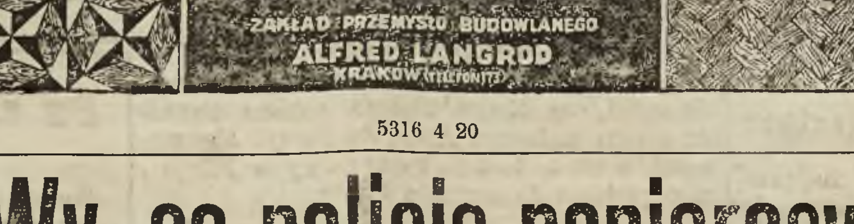
dla właścicieli składów mebli, Zakładów tapicerskich i innych zakładów przemysłowych.

W mającym się przebudować domu pod l. 29 przy ul. św. Tomasza, **tuż przy ul. Szpitalnej,** planowanym jest **duży lokal sklepowy** z galeryą, z magazynami, suterenowemi ubikacyami i **wielkiemi wystawami na sposób wielkomiejski.** Reflektanci na ten lokal mogą się zgłosić do biura Architekty B. Torbego, ul. Straszewskiego l. 11 (w godz. 9—10 lub 3—4), który na podstawie planów udzieli wyjaśnień. 5465 2 3

Masło potaniało

w Mleczarni Łuczanowickiej, Kraków, Podwale 6

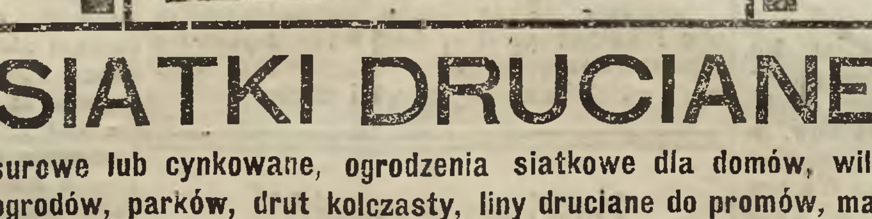
i dostarcza do wszystkich miejsc kąpielowych w paczkach pocztowych **masło deserowe** (4½ kg. netto) za 13 K, franko opakowanie. 5093 8 0



5316 4 20

Wy, co palicie papierosy!

Połączcie się przeciw tak niezmiernemu podrożeniu papierosów. Nie obawiajcie się małego trudu! używajcie **antynikotynowych tutek Jacobiego** lub bibułek do papierosów **Ottoman** (głowa Turka) **Tip Top** (ze złotym brzegiem do ust). 1521 2 3



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych. - - - - 2635 18 24

Hutter i Schrantz, tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy dostarcza darmo i opłatnie Reprezentacya dla Galicyi firma

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10. — Telefon 1461.

AUSTRYACKIE

Ganz'owskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 4564 6 26

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Potockiego 10.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d. oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy za darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie.

!! Trzy zupełne suknie !!

ma się z moich 40 metrów resztek za 20 K, a mianowicie modną suknię lustrynową, suknię ciemną domową i cudną suknię letnią, inne resztki dają się użyć na zapaski i bluzki.

!! Zdumieje się Pani !!

Zamówiwszy u mnie prześcieradła bez szwu z najlepszego mocnego płótna, 150 ctm. szerokie, 225 ctm. długie, po 2·75 K za sztukę. — Wysyła się najmniej 6 sztuk resztek.

!! Niech Pani zamówi we własnym interesie !!

100 sortowanych chusteczek białych, z rąbkiem pięknie obrąbionych	13·50 K
24 ręczniki, białe i szare	13·50 K
23 metry weby rumburdzkiej, 85 ctm. szerokiej	15·— K
23 „ „ „ najwytwor.. 85 ctm. szerokiej	16·— K
14 m. materyi na pościel, niebieskiej, różowej lub czerw. w prążki, 118 cm. szer. za	13·50 K
Damastowe garnitury do kawy, ażurowe, różowe, żółte lub niebieskie po . . .	5·— K
„ „ „ i z rąbkiem wklęsłym, barwy jak wyżej	6·— K
Obrusy z płótna adamaszk. na stoły, ciężki, dobry wyrób, mocny po	3·— K

5500 Wysyła się najmniej 3 sztuki.

!! 12 zupełnych koszul !!

ma się z moich 40 metrów resztek weby rumburdzkiej, ciężkiego, dobrego wyrobu za 22 korony. Inne resztki dają się użyć na najlepszą wyprawę. — Wysyłka za zaliczką.

Pierwszorzędny fabryczny dom wysyłkowy

JÓZEF FRANKENSTEIN, JAROMĚŘ 34, Czechy.

Zbiór próbek na życzenie opłacony; zwrot próbek warunkiem. Próbek resztek nie posyła się.

Sklep

frontowy w Podgórzu, przy ul. Kalwaryjskiej l. 27, blisko rynku gł., zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela tamże. 5390 3 3

Poszukuję

tresowanego psa myśliwskiego, w szczególności na ptactwo. Inż. S. Szpak, Dąbrowa, obok Tarnowa. 5403 3 3

Do Drezna

jadącym na wystawę poleca się blisko wystawy Krenkelstrasse l. 20, I p., drzwi na prawo w prywatnym polskim domu bardzo tanie pokoje umeblowane, ze śniadaniem. 5413 3 3

Nauczycielka Polka

pojedzie zaraz jako **towarzyszka podróży do Karlsbadu** z osobą zamężną, inteligentną, ewent. z panną. Warunki stosownie do umowy. **K. K.** poste restante **Kraków-Podwale 3,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5467 2 3

Grzymałowskie otręby

pszenne, żytne i mąkę czerwoną **na przeciąg całego roku** mąkę pszenną i żytną doborowej jakości, sprzedaje zastępca **Izydor Nebenzahl, Kraków,** Nr tel. 2043/VI. 5492 2 10

Dobrej konduity, miejscowy

praktykant biurowy

w wieku około lat 18, przyjęty zostanie zaraz w hurtownym składzie papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. Zgłoszenia osobiste. 5487 2 3

Bilard

3 bile kościane i 12 kijów, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ulica Ogrodowa l. 3, u fryzyera. 5466 2 2

Emerytowany

wyższy urzędnik poszukuje pokoju jasnego możliwie parterowego, z utrzymaniem przy poważnej rodzinie. Oferty adresować: **Urzędnik VIII/55** poste restante **Kraków.** 5370 3 3

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie **Braci Sperber w Krakowie,** Rynek 30. 5369 4 10

Zamienię

za folwark blisko większego miasta i stacyi kolej. z dobrym gruntem i większemi zabudowaniami, lub tp. kombinacyę taką realność: Reszta hrabsk. dworu, ogromne zabudowania z 8 morgami jednolitego ogrodu z parkiem, zamieszkało przez wojsko, 7.400 K. czystego czynszu rocznie, 7 klm od Krakowa. Adresować: **„Postępowiec"** poste rest. **Stanisławów.** 5334 4 5

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 4319 20 20

A. II. 121/11. 5355 3 3
16

Edykt

wzywający nieznanych sądowi spadkobierców.

C. k. Sąd Leopoldstadt II w Wiedniu podaje do wiadomości, że dnia 14 lutego 1911 w Wiedniu, II., Czerningasse 15, zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli pensyonowany c. k. kapitan Juliusz Ritter von Bensa, a do spadku po nim pozostałego zgłosili się dotąd i swe prawa wykazali tylko potomkowie dziadków matki, jako prawni spadkobiercy.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy są ze strony ojca krewni spadkobiercy, mianowicie, czy są potomkowie jego pradziadka Jakóba Bensy i Barbary Bensowej z domu Walewskiej, dalej, czy i jakim osobom służy prawo odziedziczenia spadku, przeto wzywa niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu zamierzają mieć roszczenia, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili w wymienionym Sądzie swe prawa dziedziczenia i wykazując je, wnieśli oświadczenie co do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem został ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Edward Hlozanek w Wiedniu II., Taborstrasse Nr 11a, zostanie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą. Nieprzyjęta zaś część spadku, lub w razie, gdyby się do spadku nikt nie zgłosił, cały spadek, jako nie mający dziedziców, przypadnie Państwu.

C. k. Sąd powiatowy Leopoldstadt II.,

Wiedeń, d. 30 czerwca 1911.

L. S. (Podpis).

Akademik

poszukuje zaraz w miejscu lekcyi lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **K. J.** poste restante **Kraków.** 5481 2 3

RYMANÓW

Pensyonat pod Matką Boską

wykwintne, hygieniczne utrzymanie. — Ceny pension

	lipiec II sezon	sierpień III
od osoby	7 kor.	5 kor.
dzieci	3 kor.	2 kor.

3075 40 50 **Walterowa.**

Leśnik

z wyższym egzaminem państwowym, ukończoną szkołą leśn. lwowską, dłuższą praktyką, w sile wieku, Polak, pragnie zmienić posadę z dniem 1 października 1911. Zgłoszenia pod **S.** poste rest. **Rozwadów** n. Sanem. 5523 1 10

Pierwszorzędna firma

dla centralnych ogrzewań poszukuje zdolnego **rysownika.** Wymagana jest znajomość obliczania strat ciepła, oryentowania się w rzutach, tudzież pewna praktyka biurowa. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw pod **„Hape 42"** poste restante **Lwów.** 5444 2 5

W Krynicy

dom o 6 ubikacyach, nowy, drewniany, sprzeda Gwidon. 5373 3 6

Urzędnik fabryczny

Poznańczyk, lat 27, **biegły buchalter i korespondent polsko-niemiecki,** od 5-ciu lat stale w Galicyi pracujący, pragnie objąć odpowiednią stałą posadę w większym zakładzie przemysłowym (kopalnia nafty, sztucz. nawozów, cegielnia), instytucyi handlowej lub majątku ziemskim. Łaskawe oferty pod **„W. K. 27"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5498 2 3

Kupuję i ściągam

prentensye hipoteczne, spadkowe, wierzytelności sądowe i inne; wykupuję kartki zastawnicze na fanty i papiery wartościowe i dopłacam odpowiednią wartość. Zgłoszenia do biura: „Fortuna", Kraków, ul. Wiślna 4, I p. 5460 2 3

Młody, energiczny

lat 28 liczący, przemysłowiec, współwłaściciel przedsiębiorstwa automobilowego, poszukuje panny lub młodej wdowy o miłej powierzchowności, z posagiem około 20.000—30 000 kor. w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: **Tulipan** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. do 10 sierpnia. 5518 1 5

Jest wiele Pań

posiadających swój znaczny majątek, niezależnych, starsza wdowa lub panna, wychodząc za mąż mogą uszczęśliwić inteligentnego wdowca, wraz z synkiem. Łaskawe seryo zgłoszenia pod „Tadeusz" poste rest. Kraków. 5519

Ożeni się

kupiec, katolik, właściciel większego handlu, lat 29, z panną inteligentną, wykształconą i ładną. Posag niekonieczny. Rzecz traktowana poważnie. Dyskrecya pod słowem honoru. Listy do 25 lipca możliwie z fotografią i życiorysem do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Przyszłość zapewniona". 5406 2 2

Słynny od 30 lat

Zakład leczniczy

dla chorób płciowych, skórnych i nerwowych

Dra Józefa Kajdacsy

długoletniego kierownika szpitala powszechnego i lekarza specyalisty

w Budapeszcie

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najbardziej zastarzałe choroby płciowe każdego rodzaju zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencyę, osłabienia nerwowe i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego **także na drodze dyskretnej korespondencyi.**

Injekcye „Erlich 606" są także w zakładzie zastosowywane. Lekarstwa, sposob ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ordynacye dzień cały. 4354 14 100

Korespondencya w języku polskim.

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI

w Kamienicy (Chemnitz). 1606 11 12

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. Trzech lekarzy. Lekarz mówi po polsku. Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski